TYGODNIK LOKALNY
wspólnota lubartowska
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
29 lipca - 4 sierpnia 2025 r. ■ nr 30 (1014) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Leokadię Sienkiewicz i jej praprawnuczkę Zuzię dzieli... 107 lat

Obie urodziły się 23 lipca

Jubilatka z Rudzienka skończyła 107 lat i wciąż cieszy się zdrowiem i dobrą pamięcią. Czyta bez okularów, a także dokładnie pamięta dawne czasy.

STRONA R6

Leokadia Sienkiewicz, 23 lipca 1918 roku

Mała Zuzia, praprawnuczka pani Leokadii urodziła się 23 lipca br.

Pierwszy z prawej - Henryk Smolarz, były zastępca wójta, dziś poseł na Sejm RP. Obok Krzysztof Urbaś

NIEMCE:

Córka byłego wójta do radnych:

„Proszę nie karać nas za nasze pochodzenie”

Działki byłych władz gminu i ich rodzin nie znalazły się w „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego”

STRONA 19

Koncert po imprezie sportowej z dziećmi. Zagra raper śpiewający o braniu narkotyków i piciu „wódy”

Tak wójt chce zapewnić „dobrą atmosferę”. Eksperci grzmią.

STRONA R5

A U T O P R O M O C J A

ATRAKCYJNA PRACA!
wspólnota GRUPA WYDAWNICZA
W DZIALE REKLAMY NASZEGO WYDAWNICTWA
CZYTAJ W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

Rosną dwa parki handlowe w Lubartowie!

STRONA 21

Handlowa oś miasta przesuwa się na południe - co dalej ze sklepami w centrum?

Targowa Park - na miejscu widać przygotowania do układania parkingu

Citi Park - inwestycja realizowana jest w sąsiedztwie obecnego sklepu Netto

Informator Powiatu Lubartowskiego
STRONA 5

MALOWANIE I MYCIE DACHÓW
510-500-800

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

FOTOPRZEWORSKI FOTOGRAFIA I FILMOWANIE
21-150 Kock
ul. Jana Pawła II 32
STUDIOKOCK
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
W 5 MIN 8 SZT + PORTRET GRATIS
TEL. 663 936 341

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

Dom Pogrzebowy Malesa
ELASTYCZNOŚĆ CEN,
BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI
BEZPŁATNA CHŁODNIA
Dyżur całodobowy: 501 688 811
www.malesa.com.pl

N 2505
ISSN 2392-2184
9 772392 218509
LUB

eprasa.pl a34e4f964b

S T O P K A

wspólnota TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport: Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

29 lipca
godz. 7.00 - 10.00,
Jeziorzany 1,3,4
godz. 9.00 - 14.00,
Majdan Kozłowiecki 1, Lisów 3

30 lipca
godz. 7.00 - 15.00, Krępa 5
godz. 9.00 - 14.00, Starościn 5

31 lipca
godz. 9.00 - 14.00,
Wola Skromowska 3

1 sierpnia
godz. 9.00 - 14.00,
Górka Kocka 3, Starościn 9

Klub Petanque Wieprz Lubartów na turnieju i kursie instruktorskim w Białymstoku

Między 16 a 20 lipca zawodnicy Klubu Petanque Wieprz Lubartów intensywnie pracowali i startowali w Białymstoku. W tych dniach zorganizowano kurs instruktorski oraz VII Puchar Żubra.

Między 16 a 18 lipca sześciu zawodników uczestniczyło w kursie instruktorskim połączonym z zajęciami teoretycznymi i praktycznymi, zamkniętym egzaminem.

Kolejny etap sportowy miał miejsce między 18 a 20 lipca, podczas **VII Pucharu Żubra w Białymstoku**. W zawodach, gromadzących uczestników z Polski, Litwy i Francji, w trzech konkurencjach – singlach, dubletach i tripletach – wystąpiło szesnaścioro reprezentantów klubu. Startujący gracze zajęli następujące miejsca:

- 18 lipca – trzecie miejsce w singlach wywalczył **Krystian Adamski.**

Wszystkie wydarzenia zakończyły się solidnymi efektami dla lubartowskiego zespołu

- 19 lipca – w kategorii tripletów druga pozycja przypadła drużynie **Sławomir Meksuła, Dariusz Wróblewski i Piotr Wróblewski.**

- 20 lipca – w dubletach na drugim stopniu podium uplasowali się **Jarosław Krzyżanowski i Grzegorz Lisek**.

W spotkaniu o trzecią lokatę dublet Bartosz Filipczuk – Krystian Adamski przegrał z polsko-francuskim duetem, co przesunęło ich na miejsce czwarte.

W ramach turnieju odbywały się również rozgrywki B i C:

- Finał B (piątek) – drugie miejsce Sławomira Meksuły.
- Finał B (niedziela) – trzecia pozycja duetu Marcel Mil – Tomasz Mil.
- Finał C – pierwsze miejsce wywalczyli Dariusz i Piotr Wróblewscy, natomiast trzecie Sławomir Meksuła z Romanem Denisiukiem.

Ewa Jaszczak

Co, gdzie, kiedy? POW. LUBARTOWSKI

LIPIEC 29 WT.
XV sesja Rady Powiatu w Lubartowie, godz. 13

SIERPIEŃ 1 PT.
Koncert Jana Kondraka, Centrum Kultury w Kamionce, godz. 18

SIERPIEŃ 27 NIEDZ.
Turniej charytatywny jednostek OSP, Stadion Miejski w Kamionce, godz. 12
XXXIII Bieg Jezior, Uścimów

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
PROMOCJA W DNIACH 29 LIPCA - 4 SIERPNIA
* Coca Cola 2 l Orginal - 9,99 zł (29 lipca - 2 sierpnia)
* Makaron krajaneczka 200 g Lubella - 2,49 zł (29 lipca - 2 sierpnia)
* Konserwa gulasz angielski 300 g Sokołów - 3,99 zł
* Ser Gouda, Edamski Rolmlecz - 29,99 zł/kg
* Sok jabłko, czarna porzeczka 1 l krt Hortex - 5,99 zł
* Paluch z makiem 100 g - produkcja własna - 2,20 zł

R E K L A M A

CAŁODOBOWA APTEKA
ul. A. Mickiewicza 3-5 na Mickiewicza
www.aptekacurate.pl

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
Marcin Grzegorczyk
Sala pożegnań Chłodnia
Lubartów, ul. Cicha 12
Dyżur Całodobowy
508 107 618

Centrum Medyczne curate
Podstawowa Opieka Zdrowotna: NFZ
Lekarze rodzinni / Lekarze pediatrzy / Pielęgniarka środowiskowo-rodzinna / Położna środowiskowa / Punkt szczepień / Punkt pobrań laboratoryjnych
Poradnie specjalistyczne:
- ginekologiczna
- stomatologiczna
- kardiologiczna
- dermatologiczna
- chirurgii naczyniowej
- urologiczna
- endokrynologiczna
- alergologiczna dla dzieci
- pracownia USG
ul. A. Mickiewicza 3-5 www.curatecm.pl

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE
DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK
Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA
Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE
Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK
Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

SERWIS
AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR
Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA
A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

LUB

eprasa.pl a34e4f964b

Powiat lubartowski szykuje podwyżki dla dyrektorów szkół. Z powodu m.in. „rosnących oczekiwań rodziców”

Korzystniejsze naliczanie dodatków funkcyjnych dla dyrektorów i osób zajmujących kierownicze stanowiska w szkołach proponuje Zarząd Powiatu. „Obecna wysokość dodatków funkcyjnych nie odpowiada rzeczywistemu zaangażowaniu i odpowiedzialności ponoszonej przez kadrę kierowniczą” - uzasadniają władze powiatu.

Na wtorkowej (29 lipca) sesji Rady Powiatu Lubartowskiego ma zapaść decyzja w sprawie udzielenia wsparcia finansowego od powiatu dla szpitala na zakup systemu informatycznego.

W porządku obrad wtorkowej sesji jest też decyzja zmieniająca uchwałę w sprawie regulaminu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach prowadzonych przez powiat lubartowski. To m.in. Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie, Zespół Szkół nr 2 w Lubartowie, Zespół Szkół w Kocku czy Zespół Szkół w Ostrowie Lubelskim. Zmiany te za pośrednictwem zagłosowania za uchwałą muszą zaakceptować radni.

Rosną wymagania, nie rosną dodatki

Chodzi o podniesienie dodatków funkcyjnych dla nauczycieli, którym powierzono stanowisko dyrektora lub wicedyrektora albo inne stanowisko kierownicze w szkole/placówce (np. kierownik warsztatu szkolnego).

- W związku z rosnącymi wymaganiami stawianymi przed kadrą kierowniczą szkół i placówek oświatowych, zasadne jest zwiększenie wysokości dodatków funkcyjnych dla dyrektorów, wicedyrektorów oraz osób sprawujących pozostałe stanowiska kierownicze. Reformy edukacyjne, zmiany przepisów prawa oświatowego, rosnące oczekiwania rodziców oraz potrzeba reagowania na zjawiska społeczne powodują konieczność ciągłego podnoszenia kwalifikacji i szybkiego reagowania przez kadrę zarządzającą. W wielu przypadkach obecna wysokość dodatków funkcyjnych nie odpowiada rzeczywistemu zaangażowaniu i odpowiedzialności ponoszonej przez kadrę kierowniczą. Procentowe określenie wysokości tych dodatków sprawia, że ich wysokość automatycznie rośnie wraz ze wzrostem wynagrodzenia zasadniczego. W dłuższej perspektywie jest to rozwiązanie bardziej funkcjonalne - czytamy w uzasadnieniu do uchwały.

Dotychczas dodatki funkcyjne były wskazane w formie konkretnych kwot. I tak na przykład dyrektor szkoły liczącej 17 oddziałów i więcej może liczyć na dodatek w wysokości od 2 do 3 tys. zł miesięcznie, a liczącej do 16 oddziałów od 1,5 do 2,5 tys. zł. Dodatek dla wicedyrektora wynosi od 1 do 1,5 tys. zł, natomiast dla kierownika warsztatów od 800 do 1,3 tys. zł.

Jeśli Rada Powiatu przyjmie zaproponowaną uchwałę, dodatki będą wyliczane jako procent wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela mianowanego mającego tytuł zawodowy magistra z przygotowaniem pedagogicznym. Dla dyrektora szkoły liczącej 17 oddziałów i więcej będzie to od 60 do 75 proc. wspomnianego wynagrodzenia, dyrektor szkoły liczącej do 16 oddziałów dostanie od 50 do 65 proc. Wicedyrektor będzie mógł liczyć na dodatek rzędu od 30 do 40 proc., a kierownik warsztatu od 25 do 30 proc.

Mniejsza liczba uczniów

Uchwała przewiduje także obniżenie liczby uczniów w oddziale, od której uzależniona jest wysokość dodatku funkcyjnego dla wychowawcy klasy.

Wychowawcy mają dostawać od 11 do 13 proc., w zależności od liczebności klasy - tak było do tej pory, ale zmienia się liczba uczniów, od której wyliczane są dodatki. Teraz będzie to do 27 osób w klasie (11 proc., powyżej tego już 13 proc.), obecnie jest to 30 uczniów.

- Obniżenie liczby uczniów w oddziale, od której uzależniona jest wysokość dodatku funkcyjnego dla wychowawcy klasy wynika z faktu malejącej liczby uczniów w szkołach - wyjaśniono w uzasadnieniu do uchwały.

Dominik Smagała

PROPONOWANE STAWKI DODATKU FUNKCYJNEGO

- dyrektor szkoły liczącej 17 oddziałów i więcej - od 60 proc.* do 75 proc.;
- dyrektor szkoły liczącej do 16 oddziałów,
- dyrektor specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego - od 50 proc. do 65 proc.;
- dyrektor młodzieżowego domu kultury, dyrektor poradni psychologiczno - pedagogicznej - od 40 proc. do 60 proc.;
- wicedyrektor - od 30 proc. do 40 proc.;
- kierownik warsztatu szkolnego, kierownik kształcenia praktycznego, kierownik internatu - od 25 proc. do 30 proc.

(*procent wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela mianowanego mającego tytuł zawodowy magistra z przygotowaniem pedagogicznym)

Najbardziej pechowe miejsce w powiecie: niebezpieczna droga w Łucce znów miejscem wypadku

Droga przebiegająca przez Łuckę w powiecie lubartowskim od dłuższego czasu przyciąga uwagę ze względu na serię poważnych zdarzeń. Wczoraj doszło tam do kolejnego incydentu przykrego incydentu.

14-letni chłopiec przewrócił się na hulajnodze elektrycznej i z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala. Nastolatek nie miał kasku. Policja bada okoliczności wypadku i apeluje o ostrożność podczas korzystania z hulajnóg.

To nie pierwszy przypadek na tej trasie. W 2024 roku, dokładnie w tym samym miejscu, 24-letni kierowca BMW jadąc od Lubartowa w kierunku Sernik, wpadł w poślizg i zderzył się czołowo z Oplem. Kierowca Opla został przetransportowany do szpitala w Lubartowie, a jego pasażer śmigłowcem do placówki w Lublinie. Obaj kierujący byli trzeźwi. Po kolizji zatrzymano dowody rejestracyjne obu pojazdów.

Dosłownie parę miesięcy wcześniej, kilkaset metrów za Jadwinowem, znowu w tym samym miejscu, na drogę dwukrotnie spadła gałąź drzewa, powodując poważne utrudnienia w ruchu. Straż pożarna interweniowała, ale ostatecznie to mieszkańcy podjęli działania i zgłosili problem do urzędu gminy, domagając się przycięcia kolejnych zagrożonych konarów.

- Nie znam bardziej pechowego odcinka - mówi mieszkaniec Łucki, który był świadkiem kilku zdarzeń. - Tylko w ciągu roku widziałem cztery interwencje w dokładnie w tym samym miejscu, z czego ostatnia była chyba najbardziej szokująca.

Wspomniany odcinek ma charakterystyczne ukształtowanie: znajduje się tam prosta droga między dwoma zakrętami – a tam łagodne, ale długie wzniesienie, które sprzyja rozwijaniu większych prędkości, może korcić do przyspieszenia. Jazda na hulajnogach, rowerach czy nawet samochodem staje się tam ryzykowna przy niewielkim błędzie lub nieuwadze.

Ewa Jaszczak

Trasa ta od lat zbiera negatywne statystyki, a kolejne zdarzenia tylko utwierdzają w przekonaniu, że wymaga ona dokładniejszej analizy pod kątem bezpieczeństwa.
Na zdjęciu od góry: interwencja pogotowia i policji po upadku kierującego hulajnogą, zderzenie dwóch aut, gałąź blokująca jezdnię. Wszystkie zdarzenia niemal w tym samym miejscu

LUB

NEKROLOGI

Władysława Skóra
90 lat
zm. 18 lipca

Janusz Kucharzyk
62 lata
zm. 19 lipca

Bożena Prażmo
62 lata
zm. 21 lipca

Danuta Wincentak
84 lata
zm. 21 lipca

Andrzej Czekierda
63 lata
zm. 21 lipca

eprasa.pl a34e4f964b

Zgotował rodzinie piekło. Areszt dla 59-latka

LUBARTÓW: Policjanci zatrzymali 59-latka, który znęcał się nad swoją matką, bratu groził nożem oraz wszczynał awantury domowe.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu w jednej z miejscowości na terenie gminy Michów.

- Policjanci otrzymali zgłoszenie od mężczyzny, który informował, że jego brat, będący pod widocznym działaniem alkoholu, groził mu nożem, a także znęca się nad matką. Na miejsce natychmiast skierowany został patrol. Funkcjonariusze ustalili, że 59-latek od jakiegoś czasu znęcał się fizycznie i psychicznie nad członkami swojej rodziny – bratu groził pozbawieniem życia, a w stosunku do matki znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie. W dniu interwencji mężczyzna popychał matkę, wyzywał ją oraz brata.

Fot. KPP Lubartów

Grozi mu nawet do 5 lat pozbawienia wolności

59-latek został zatrzymany i przewieziony do Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie. Wdrożona została także procedura Niebieskiej Karty. Mężczyzna był już znany policjantom.

We wtorek (22 lipca) 59-latek został doprowadzony do sądu z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora – mieszkaniec gminy Michów spędzi najbliższe trzy miesiące w areszcie.

Joanna Niećko

Pijany ojciec spacerował z dzieckiem. Wskoczył na maskę auta

LUBARTÓW: Nietrzeźwy ojciec spacerował z dzieckiem w wózku. Gdy kierowca zatrzymał się, by zwrócić mu uwagę, mężczyzna wskoczył na maskę jego auta.

Zdarzenie miało miejsce w poniedziałek (21 lipca) wieczorem w miejscowości Przypisówka (gmina Firlej).

- Policjanci otrzymali zgłoszenie, że w tej miejscowości miało dojść do potrącenia pieszego przez samochód osobowy. Na miejscu policjanci zastali nietrzeźwego mężczyznę z dzieckiem w wózku, a także kierowcę Audi. Jak wynika z ustaleń funkcjonariuszy, 33-letni mieszkaniec gminy Firlej poruszał się środkiem drogi, prowadząc wózek z małym dzieckiem. Gdy przejeżdżający kierowca zatrzymał się, aby zwrócić mu uwagę, doszło do utarczki słownej pomiędzy mężczyznami i wtedy 33-latek wskoczył na maskę samochodu. Po chwili spadł, nie odnosząc obrażeń. Jak się okazało, miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna nie potrzebował pomocy medycznej - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Policjanci sporządzili dokumentację, która została przekazana do Sądu Rodzinnego i Nieletnich pod kątem narażenia dziecka na niebezpieczeństwo i sprawowania opieki w stanie nietrzeźwości. Dziecko zostało przekazane pod opiekę matki.

Mężczyzna odpowie również za zakłócenie ładu i porządku publicznego i naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Ze zdarzenia sporządzono notatkę.

Joanna Niećko

Lubartowski szpital potrzebuje systemu informatycznego za miliony. Powiat udzieli wsparcia

Miało nie być już sesji Rady Powiatu Lubartowskiego w wakacje, ale jednak radni muszą się spotkać. A to dlatego, że lubartowski szpital ma czas do końca lipca na złożenie dokumentów w sprawie ewentualnego dofinansowania zakupu systemu informatycznego. To wielomilionowa inwestycja.

Awantura o sprawozdania

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego sprawozdanie z działalności finansowej szpitala składała dyrektor Ewa Mańdziuk, przy wsparciu księgowej tej jednostki. Treść dokumentów, które przedstawicielki SPZOZ -u przekazały władzom powiatu (powiat jest organem założycielskim szpitala i sprawuje nad nim nadzór zarządczy), spotkały się ze sporą krytyką ze strony części radnych. Ci zarzucali, że dane finansowe są niespójne i po prostu niektóre rachunki w ogóle się nie zgadzają.

- System szpitalny nie funkcjonuje tak, jak powinien. Wszystkie dane piszemy „z palca". Biegła rewident dziwiła się, że w takim systemie pracujemy. Nie możemy zaimplementować danych z jednego działu do drugiego. Zgadzam się z tym, że to jest naganne, musimy nad tym popracować - wyjaśniała Ewa Mańdziuk, dyrektor SPZOZ w Lubartowie. - Szkoda, że nikt z poprzednich dyrektorów nie zakupił odpowiedniego systemu... - dodawała.

System za miliony dla lubartowskiego szpitala

Postanowiono więc zainwestować w zakup nowego systemu informatycznego dla szpitala. Nie jest to jednak mały wydatek, bo jak się dowiedzieliśmy, przedsięwzięcie będzie kosztować ponad 9 mln zł. Jednostka postara się o dofinansowanie zewnętrzne, ale potrzebuje także wkładu własnego. Zadłużony po uszy SPZOZ nie ma środków na to zadanie, więc pieniądze zapewni Starostwo Powiatowe w Lubartowie.

- Chodzi o szeroką informatyzację szpitala: księgowości, kadr i obsługi pacjenta. Do tej pory poszczególne oddziały szpitala „nie widzą się" wzajemnie w systemie, księgowość musi ściągać dane „na piechotę" z poszczególnych jednostek. Zarząd Powiatu zdecydował, że chciałby udzielić szpitalowi wsparcia w wysokości około 1,8 mln zł. O takim wsparciu musi jednak zdecydować Rada Powiatu - mówi Andrzej Kardasz, przewodniczący Rady Powiatu Lubartowskiego.

Przesądzona sprawa?

Czas na złożenie dokumentów w ramach ubiegania się o dofinansowanie zakupu systemu mija z końcem lipca, stąd tak nagłe, nieplanowane pierwotnie zwołanie sesji na najbliższy wtorek, 29 lipca.

Sprawa wydaje się przesądzona - w liczącej 21 osób Radzie Powiatu rządzący klub radnych Prawo i Sprawiedliwość ma 11 radnych, a od kilku miesięcy współpracuje on w ramach porozumienia z radnymi z klubu Polskie Stronnictwo Ludowe, liczącym oficjalnie pięć osób.

Początek sesji o godz. 13, spotkanie odbędzie się w Sali Rycerskiej w Pałacu Sanguszków przy ul. Słowackiego 8 i jest otwarte dla obserwatorów. Sesję będzie można obejrzeć na żywo w internecie (na portalu esesja.tv).

Dominik Smagała

Bez prawka i na podwójnym gazie wpadł w ręce policji

ŁĘCZNA: Blisko 3 promile alkoholu w organizmie miał zatrzymany do kontroli drogowej kierowca Audi. Dodatkowo nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami.

W niedzielę (20 lipca) policjanci dowiedzieli się, że w miejscowości Świerszczów Kolonia (gmina Cyców) jedzie Audi, którego kierujący może być nietrzeźwy. Na miejsce zostali skierowani funkcjonariusze z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie.

- Kiedy policjanci zauważyli pojazd, zatrzymali kierującego do kontroli drogowej. Za kierownicą siedział 40-letni mieszkaniec gminy Cyców. Policjanci sprawdzili stan jego trzeźwości. Okazało się, że miał blisko 3 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Wkrótce za swój czyn odpowie przed sądem. Zgodnie z obowiązującym prawem grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

LUB

MATERIAŁ SPONSOROWANY

Nowość w Lubartowie!

Pracownia Foodflorystyczna **KLAAUDII SŁODKIE PODARUNKI**

Mieszkańcy naszego miasta mogą cieszyć się czymś zupełnie nowym i wyjątkowym! Właśnie powstała pierwsza w okolicy pracownia foodflorystyczna, która łączy w sobie piękno kwiatów mydlanych i smakowitą przyjemność wszystko zamknięte w formie niepowtarzalnych bukietów, boxów i torcików.

To nie są zwykłe kompozycje – to małe dzieła sztuki, tworzone z ogromną starannością i pasją. Co dokładnie oferuje pracownia?

Bukiety i boxy z cukierkami, czekoladkami oraz różami mydlanymi – piękne, trwałe i pachnące.

Torciki ze słodyczami – idealne na prezent, urodziny czy podziękowanie.

Kompozycje tematyczne – na każdą okazję: Dzień Matki, Walentynki, rocznicę czy po prostu bez okazji, by sprawić komuś radość.

– *Chciałam stworzyć coś, czego jeszcze nie było w naszym mieście* – mówi właścicielka pracowni. – *Coś, co będzie cieszyć zarówno oczy, jak i podniebienie. Foodflorystyka daje nieskończone możliwości łączenia smaków, kolorów i form.*

Dlaczego warto? Bo to więcej niż prezent. To emocje, które można zobaczyć i... posmakować.

Adres: ul. Józefa Bema 8, Lubartów
Telefon: 787 274 793

eprasa.pl a34e4f964b

Informator Powiatu Lubartowskiego

Rowerem śladami historii - jubileuszowy rajd z rekordową frekwencją

Blisko 400 osób wzięło udział w X Rajdzie Rowerowym dla Uczczenia Wyzwolenia Gminy Firlej przez 27. Wołyńską Dywizję Piechoty Armii Krajowej. Wydarzenie odbyło się 19 lipca 2025 r. Jubileuszowa edycja miała wyjątkowy charakter – nie tylko sportowy, ale przede wszystkim patriotyczny i edukacyjny.

Rajd rozpoczął sie o godzinie 9:00 przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju. Uczestnicy mieli do pokonania trasę liczącą **22 kilometry**, prowadzącą przez miejsca pamięci związane z historią wyzwolenia gminy przez żołnierzy 27 WDP AK. W każdym z punktów oddano hołd bohaterom, składając kwiaty i zapalając znicze. Wzruszające momenty dopełniły **lekcje historii**, które przygotowali członkowie **Koła Historycznego Armii Krajowej w Firleju**.

Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców gminy i okolic, turystów, przedstawicieli klubów sportowych, a także przedstawicieli władz samorządowych. W rajdzie udział wzięli m.in. Marek Wojciechowski - Wicemarszałek Województwa Lubelskiego, Janusz Bodziacki - Sekretarz Powiatu Lubartowskiego, Grzegorz Siwek - Wójt Gminy Firlej.

Po zakończeniu trasy na uczestników czekały niespodzianki, – w tym **pięć rowerów**, które zostały rozlosowane jako nagrody. Fundatorami byli: Marszałek Województwa Lubelskiego, Starosta Powiatu Lubartowskiego, Wójt Gminy Firlej oraz Radni Rady Gminy Firlej. Nie zabrakło również konkursów z nagrodami, wspólnego poczęstunku oraz pamiątkowych przypinek dla każdego uczestnika.

Wydarzenie pokazało, że pielęgnowanie pamięci historycznej może iść w parze z integracją i aktywnością fizyczną.

Nagroda Powiatu Lubartowskiego za osiągnięcia w kulturze – rusza nabór wniosków

Zarząd Powiatu w Lubartowie ogłasza nabór wniosków o przyznanie nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania oraz ochrony kultury. Wyróżnienie to trafia do osób, które dzięki swojej działalności przyczyniają się do promowania i rozwoju dorobku kultury powiatu lubartowskiego.

Nagroda przyznawana jest za osiągnięcia:
- w dziedzinie twórczości artystycznej i edukacji kulturalnej,
- w dziedzinie popularyzacji i upowszechniania kultury,
- w dziedzinie ochrony dóbr kultury,
- w dziedzinie dziedzictwa kulturowego regionu,
- z okazji jubileuszy zawodowych i twórczych,
- w powiatowych konkursach, przeglądach w zakresie kultury.

Nagroda może być przyznana osobom fizycznym, zamieszkującym na terenie powiatu lubartowskiego, osobom prawnym czy jednostkom organizacyjnym nie posiadającym osobowości prawnej mającym swoją siedzibę na terenie powiatu lubartowskiego.

Zgłoszenia mogą dokonać m.in.: samorządowe lub państwowe instytucje kultury, stowarzyszenia zawodowe, twórcze czy kulturalne, organy oraz radni

jednostek samorządów z terenu powiatu lubartowskiego.

Wnioski należy składać w terminie do **5 sierpnia 2025 r. do godziny 15:30** w Sekretariacie Starostwa Powiatowego w Lubartowie (ul. Słowackiego 8). Dokumenty muszą być dostarczone w zapieczętowanej kopercie z dopiskiem: **„Wniosek o przyznanie nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury"**.

To doskonała okazja, by docenić lokalnych twórców i osoby zaangażowane w działalność kulturalną. **Zachęcamy do składania wniosków!**

Szczegóły na www.powiatlubartowski.pl

Nowi dyrektorzy

W poniedziałek, 21 lipca 2025 r. Zarząd Powiatu w Lubartowie podjął uchwały dotyczące powierzenia stanowisk dyrektorów dwóch placówek oświatowych.

Stanowisko Dyrektora Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie zostało powierzone Pani Dorocie Bułgajewskiej-Muzyce, wyłonionej w drodze postępowania konkursowego. Natomiast Dyrektorem Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim został Pan Krzysztof Wąsala, również wybrany w drodze konkursu.

Remont drogi w Czerniejowie

W czwartek, 17 lipca 2025 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubartowie odbyło się uroczyste podpisanie umowy na **remont odcinka drogi powiatowej nr 1560L** w miejscowości Czerniejów w gm. Serniki.

Zakres zaplanowanych robót obejmuje m.in. frezowanie istniejącej nawierzchni, wzmocnienie jej krawędzi, a także wykonanie nowych warstw – wyrównawczej i ścieralnej. Dodatkowo powstaną zjazdy gruntowe umocnione kruszywem, a pobocza zostaną utwardzone, co pozytywnie wpłynie na bezpieczeństwo i komfort użytkowników drogi.

Nowe centrum aktywności senioralnej w Lubartowie

Powiat Lubartowski przystępuje do realizacji kolejnej inwestycji. Pierwszym etapem jest opracowanie dokumentacji projektowej wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę dla zadania pn. „Centrum aktywności senioralnej i realizacji usług społecznych - część I Opracowanie dokumentacji projektowej".

Inwestycja dotyczy rewitalizacji budynku przy ul. Jana Pawła II 14 w Lubartowie, a jej celem jest przygotowanie wniosku o dofinansowanie w ramach Funduszy Europejskich dla Lubelskiego, *Działanie 11.1 Rewitalizacja zdegradowanych obszarów miejskich.*

Projekt przewiduje adaptację dawnego budynku Straży Pożarnej w centrum miasta Lubartowa na potrzeby: miejsca spotkań i aktywizacji seniorów wraz z salą widowiskową, sal zajęciowych dla różnych aktywności, przestrzeni do prowadzenia działalności społecznej i charytatywnej. Obiekt zostanie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Docelowo będzie to obiekt wielofunkcyjny, wykorzystywany przede wszystkim przez seniorów,

inicjatywy obywatelskie i organizacje pozarządowe. Inwestycja znacząco wzbogaci ofertę kulturalną, edukacyjną, rekreacyjną i społeczną miasta, odpowiadając na potrzeby różnych grup osób starszych.

Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:
Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl

eprasa.pl a34e4f964b

Chodzi o zabezpieczenie interesów załogi na czas zbliżającej się transformacji energetycznej

Związkowcy z Bogdanki: Jesteśmy w sporze zbiorowym

– Należy mieć z tyłu głowy, że może być gorąco, że może być strajk, a łóżka po ostatniej głodówce jeszcze nie zostały wywiezione – zapowiedział Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka", działającego w Lubelskim Węglu Bogdanka.

Zacznijmy od tego, że Enea, właściciel Bogdanki i główny odbiorca wydobywanego przez nią węgla, zapowiada stopniowe odejście od tego surowca na rzecz gazu, co ma związek z kosztownym systemem opłat ETS (Europejski System Handlu Emisjami CO). Jak zapowiada spółka, odbiór węgla z Bogdanki zostanie zmniejszony z obecnych 8 mln ton rocznie do 4,5 mln ton w 2030 roku, a następnie do 2,3 mln ton w 2035 roku.

Według związkowców już w ciągu dekady zatrudnienie w kopalni może stracić co najmniej dwa tysiące osób.

– Ze zmniejszeniem produkcji będzie wiązało się zmniejszenie załogi. Chcemy pracować z zarządem w celu zabezpieczenia praw i interesów pracowników LW Bogdanka – mówił Artur Brzozowski, przewodniczący Związku Zawodowego „Kadra" na konferencji prasowej w czwartek 24 lipca.

– Jesteśmy w sporze zbiorowym już od kilku dni. Od roku walczymy o tzw. sprawiedliwą transformację. Mówi się, że jest, ale nikt jej nie widział. Jesteśmy oszukiwani na wszystkich szczeblach decydenckich – dodał Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka" w Bogdance.

Związkowcy: „Ciche redukcje" się zaczęły

Jak twierdzą związkowcy, „ciche redukcje" już się zaczęły, czego przykładem jest likwidacja działu sprzątającego w LW Bogdanka. Kobiety z tej sekcji zostały przeniesione do spółki-córki RG Bogdanka, co pozbawiło je wielu dodatków socjalnych, takich jak barbórki, czternastki czy flapsy – ekwiwalentu za posiłki regeneracyjne.

Jarosław Niemiec
przewodniczący ZZ „Przeróbka"
W tym regionie nie da się miejsc pracy likwidować za nic. Ten region stoi na Bogdance

– Mówi się, że tu nie będzie żadnych redukcji, a redukcje już się zaczęły. I uderzą w najsłabszych, a więc dział sprzątający, to jest redukcja 85 miejsc pracy – kontynuował Niemiec.

– Żądamy zabezpieczeń załogi na okres transformacji i naprawienia szkód wyrządzonych pracownicom działu sprzątającego – przekazali szefowie czterech organizacji pracowniczych działających w LWB i wyznaczyli dwutygodniowy termin na spełnienie żądań.

– Jeżeli pozwolimy na zredukowanie choćby jednego miejsca pracy, to będzie kosztować odpowiednio drogo. W tym regionie nie da się miejsc pracy likwidować za nic. Ten region stoi na Bogdance – przypomniał Jarosław Niemiec.

I dodał, że górnicy są gotowi do kolejnych protestów (w kwietniu manifestowali w Lublinie, we wrześniu 2024 r. w Warszawie)

– Należy mieć z tyłu głowy, że może być gorąco, że może być strajk, a łóżka po ostatniej głodówce jeszcze nie zostały wywiezione – dodał, nawiązując do styczniowej głodówki, którą sam prowadził przez dziewięć dni. Jej efektem były rozmowy z przedstawicielami rządu, ale – jak twierdzą związkowcy – nie przyniosły one żadnych rezultatów.

Władze Bogdanki o sporze „nic nie wiedzą"

Zarząd Bogdanki odpiera zarzuty. – Do tej pory nie otrzymaliśmy formalnego zgłoszenia sporu zbiorowego od związków zawodowych, które spełniałoby wymagania ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych – poinformował Marcin Kujawiak, rzecznik prasowy LW Bogdanka.

- Zgodnie z obowiązującym w LW Bogdanka Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy (ZUZP), jego wypowiedzenie przez stronę związkową jest warunkiem koniecznym do skutecznego wszczęcia sporu zbiorowego. Taki krok nie został podjęty – dodał.

Podkreślił również, że pracownice działu sprzątającego miały czasowe umowy, które wygasły z końcem czerwca, a likwidacja sekcji była zaplanowana wcześniej. Związkowcom zaproponowano porozumienie, które jednak zostało przez nich odrzucone.

Bogdanka bez odpraw i urlopów górniczych?

Przypomnijmy, że w lipcu związki zawodowe zażądały również objęcia Bogdanki nowelizacją ustawy o funkcjonowaniu górnictwa, gwarantującą m.in. odprawy i urlopy górnicze.

Ministerstwo Przemysłu odpowiedziało, że wsparcia na ten moment dla Lubelskiego Węgla Bogdanka nie przewidziano – projekt dotyczy wyłącznie 12 śląskich kopalń objętych tzw. umową społeczną z 2021 r.

Ministerstwo nie wykluczyło pomocy dla Bogdanki w przyszłości, „w momencie podjęcia decyzji w tym zakresie".

Kamil Kulig

Dokładny przebieg wydarzeń śledczy odtworzyli dzięki monitoringowi, który odzyskiwały dwa zespoły biegłych

Czy stan zdrowia Jana miał wpływ na tragedię pod remizą w Ostrowie Lubelskim?

Dodatkowe wyjaśnienia składała biegła medycyny sądowej, która analizowała sprawę tragicznej śmierci Jana H., w Ostrowie Lubelskim. Po raz pierwszy z wolnej stopy w sali rozpraw odpowiadał oskarżony Kamil W., którego niedawno wypuszczono z aresztu.

Jan H., 61-letni mieszkaniec Kaznowa w gminie Ostrów Lubelski (powiat lubartowski), po zdarzeniu, do którego doszło 30 lipca 2023 roku obok remizy OSP w Ostrowie Lubelskim, trafił do szpitala. Zmarł 7 sierpnia z powodu ciężkich obrażeń mózgu.

Wszystko nagrał monitoring teściów

W związku z tym 38-letniemu Kamilowi W. postawiono zarzut umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego skutkiem nieumyślnym była śmierć pokrzywdzonego. Prokurator dowodzi, że oskarżony bez powodu zaczął zaczepiać starszego mężczyznę, by w końcu z dużą siłą popchnąć go, w wyniku czego ten z dużą siłą uderzył głową w twarde podłoże.

Dokładny przebieg wydarzeń śledczy odtworzyli dzięki monitoringowi - zdarzenie zarejestrowała kamera umieszczona na znajdującym się w pobliżu sklepie, którego właścicielami są teściowie Kamila W.

Przed sądem stanęła też teściowa Kamila W. - Anna B. Kobieta, zdaniem prokuratora, miała utrudniać śledztwo i kryć zięcia, m.in. poprzez próbę usunięcia danych z nagrań monitoringu, na których zarejestrowano zajście.

Zarówno Kamil W., jak i Anna B. nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów.

Pierwszy raz z wolnej stopy

17 lipca po raz pierwszy w tym procesie oskarżony Kamil W. stawił się w sądzie, biorąc udział w rozprawie z wolnej stopy. Wcześniej był bowiem doprowadzany przez policję z aresztu, w którym przebywał od jesieni ub.r. Kilka tygodni temu sąd zdecydował jednak, że nie ma powodów, by 38-latach dalej siedział za kratami, pomimo zupełnie innego stanowiska prokuratora.

Przepytywali biegłą medycyny sądowej

Podczas czwartkowej rozprawy dodatkowe wyjaśnienia składała biegła medycyny sądowej, która analizowała sprawę śmierci Jana H. 61-letni mieszkaniec wsi Kaznów zmarł wskutek rozległych obrażeń mózgu, których doznał po tym, jak z impetem uderzył głową o twarde podłoże.

Biegła medycy sądowej
Człowiek może nie mieć odruchów obronnych przed upadkiem, to kwestia indywidualna

Prokurator wskazuje, że upadek ten był wynikiem silnego popchnięcia wykonanego przez Kamila W.

Adwokat oskarżonego dociekała, czy możliwe było to, by Jan H. miał już wcześniej, przed tragicznym w skutkach zdarzeniem z końcówki lipca 2023 roku, choćby częściowe obrażenia wewnątrzczaszkowe.

- Nie. Charakter obrażeń koreluje z czasem zdarzenia. Teoretycznie pokrzywdzony mógł mieć niewielkie obrażenia mózgowia wcześniej. Wykluczam jednak powstanie krwiaków przed zdarzeniem, na pewno zostałoby to opisane w szpitalu, na podstawie przeprowadzonych badań - stwierdziła biegła.

Z pytań formułowanych przez obronę Kamila W. można wysnuć następującą tezę: stan zdrowia Jana H. mógł mieć znaczący wpływ na przebieg zdarzenia spod remizy w Ostrowie Lubelskim - w związku z nie najlepszym stanem zdrowia starszy mężczyzna mógł mieć problemy m.in. z utrzymywaniem równowagi, a w efekcie w krytycznym momencie nie był w stanie wykonać odruchów mających zneutralizować skutki upadku.

- Człowiek może nie mieć odruchów obronnych przed upadkiem, to kwestia indywidualna. Trzeba wziąć pod uwagę, że pokrzywdzony miał 2,7 promila alkoholu w organizmie, do tego mógł dojść element zaskoczenia - wskazała biegła w odpowiedzi na pytania adwokat oskarżonego.

Biegła nie była w stanie odpowiedzieć, na ile rozległe mogły być ewentualne zmiany w mózgu pokrzywdzonego przed zdarzeniem i czy mogły mieć wpływ na jego funkcjonowanie.

Grożą im surowe kary

Kolejna rozprawa we wrześniu. Na pytania sądu mają wtedy odpowiadać świadkowie wskazani przez obrońcę Kamila W. 38-latkowi grozi od pięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia. Poplecznictwo, o które oskarżono Annę B., jest zagrożone karą do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

LUB

eprasa.pl a34e4f964b

Instalacje nawozowe szansą dla puławskich Azotów

- Wyniki poprawiają się, ale ich poziom w dalszym ciągu jest niezadowalający - mówi Hubert Kamola, prezes Grupy Azoty Puławy. Władze spółki pod znakiem zapytania stawiają sens utrzymywania instalacji kaprolaktamu i melaminy. Ale jak podkreślają - nie planują zwolnień grupowych.

Fot.MP

Hubert Kamola, prezes Grupy Azoty Puławy zapewnia, że spółka nie planuje zwolnień grupowych

To, że te instalacje dzisiaj stoją, oznacza, że ich uruchomienie i produkcja byłaby nierentowna. W wyniku prowadzenia produkcji i sprzedaży generowalibyśmy stratę, wyższą niż w sytuacji postoju

Instalacjami zdecydowanie perspektywicznymi są instalacje nawozowe

Władze Azotów: Jest lepiej, ale to nas nie zadowala

Obecnie Grupa Azoty Puławy zatrudnia 3050 pracowników. W ciągu kilku ostatnich miesięcy zatrudnienie w puławskim zakładzie spadło o kilkaset osób, do ok. 3500 zatrudnionych. Spośród nich ok. 200 to pracownicy chronieni, czy to przez organizacje związkowe, żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej oraz Społeczni Inspektorzy Pracy.

- Wykorzystujemy przede wszystkim wszystkie naturalne odejścia emerytalne, do których zachęcamy. Chyba że pracodawca uzna, że kwalifikacje i kompetencje danego pracownika są na tym etapie szczególne i w danym momencie jego odejście będzie niekorzystne dla spółki - tłumaczy prezes Kamola.

To, co aktualnie martwi władze GAP, to wysoki wskaźnik zwolnień lekarskich w odniesieniu do innych spółek w branży.

- 147 pracowników przebywa na zwolnieniach, z czego 118 osób na zwolnieniach lekarskich powyżej 14 dni - wylicza Hubert Kamola.

- Wyniki poprawiają się, to dobry prognostyk. Natomiast poziom tych wyników w dalszym ciągu jest niezadowalający. Za pierwszy kwartał 2025 na poziomie całej grupy kapitałowej Azoty, wygenerowaliśmy - 8 mln zł straty na poziomie EBITDA. W Puławach było to - 78 mln zł - informuje prezes Grupy Azoty Puławy.

Jak podkreśla, dopóki spółka nie osiągnie tych wartości na poziomie dodatnim - niemożliwe jest inwestowanie i realizacja remontów.

Przypomina, że sytuacja Grupy Azoty znacząco pogorszyła się już w trzecim kwartale 2022 r. Rekordową stratę w Puławach zanotowano w 2023 r. - wyniosła ona 622 mln zł.

Jako główne problemy spółki wskazuje przeinwestowanie, brak programu naprawczego i modelu finansowania. Prezes Kamola zwraca także uwagę na fakt, że gdy obecny zarząd przejmował kierowanie puławskim zakładem, brakowało również działań zmierzających do zastosowania nowych technologii i wdrażaniach nowych produktów. Do obecnej sytuacji firmy przyczyniła się także duża konkurencja, m.in. na rynku azjatyckim (Chiny).

Dlaczego wyniki, choć lepsze, nie zadowalają spółki?

- Największy problem tkwi w części aktywów, które obciążają nasze wyniki, a nie są rentowne. To są m.in. wybrane instalacje, które nie pracują, ale jeszcze kosztują podatek, amortyzacja, część zatrudnienia (koszty stałe). Są biznesy, które nie performują - wyjaśnia prezes Kamola.

Co dalej z kaprolaktamem i melaminą?

Przyszłość tych instalacji w Puławach to obecnie jedno z ważniejszych wyzwań obecnego zarządu. W przypadku kaprolaktamu to instalacja z 45-letnią historią, zatrzymana w 2023 r. Jak tłumaczy prezes Kamola, głównie z uwagi na dużą konkurencję z Chin, w Puławach produkcja jest nierentowna. Podobna sytuacja jest z melaminą, która w puławskich zakładach była produkowana na trzech instalacjach. Zdaniem władz spółki ta działka produkcji również nie rokuje, dlatego zastanawiają się nad trwałym wyłączeniem najstarszej instalacji. Kiedy nastąpi uruchomienie dwóch pozostałych - nie wiadomo, być może uruchomienie jednej z nich nastąpi na przełomie 3 i 4 kwartału tego roku.

- To, że te instalacje dzisiaj stoją, oznacza, że ich uruchomienie i produkcja byłaby nierentowna. W wyniku prowadzenia produkcji i sprzedaży generowalibyśmy stratę, wyższą niż w sytuacji postoju - zaznacza Hubert Kamola.

Jak podkreśla prezes GAP celem, spółki w tym zakresie jest m.in. obciążenie melaminy spoza UE dodatkowymi podatkami, co sprawiłoby, że nasz produkt stałby się cenowo bardziej konkurencyjny.

Co dalej z „Puławami"?

Pozytywnie patrzeć w przyszłość pozwalają także dane o zwiększeniu produkcji.

- Rok do roku wyprodukowaliśmy i sprzedaliśmy ponad 600 tys. ton nawozów. Jesteśmy bardzo aktywni na rynkach eksportowych. Wróciliśmy z eksportem RSM na rynek brytyjski, francuski - mówi prezes Grupy Azoty.

Spółka rozwija również rynki zbytu w Ukrainie, co ma szczególne znaczenie dla zakładu w Puławach.

Jak podkreśla prezes Kamola kluczowa dla „Puław", jak i dla całej Grupy Azoty jest restrukturyzacja długu. W tej chwili przekracza on 12 mld zł.

- Musimy złapać rentowność operacyjną, biznesową - zaznacza.

Co jest szansą dla puławskich zakładów azotowych?

- Szansą dla Puław jest ciężka, merytoryczna praca, której na przestrzeni ostatnich zabrakło. Instalacjami zdecydowanie perspektywicznymi są instalacje nawozowe. Wierzymy, że są one w stanie generować dodatnią EBITDA, czyli zintegrowany model produkcji amoniaku, kwasu, neutralizacji, produkcja nawozów prilowych, granulowanych będzie rentowna - mówi prezes Huberta Kamola.

- Chciałbym, żeby do Puław przyszły nowe technologie, nowe produkty, aby były tworzone miejsca pracy - dodaje i zaznacza, że zarząd intensywnie nad tym pracuje.

Pytany o ewentualne dalsze redukcje załogi, w kontekście nieaktywnych instalacji zapewnia:

- Nie planujemy żadnych grupowych zwolnień. Dla pracowników z instalacji, które nie pracują, proponujemy przesunięcia w inne miejsca organizacji, gdzie potencjał pracowniczy jest potrzebny. Nie zawsze to stanowisko jest kompatybilne, zdajemy sobie z tego sprawę.

Marta Pietroń

PUL

Wypadek w Gołębiu. Trzy osoby w szpitalu

Po zderzeniu BMW i Forda do szpitala zostały przewiezione trzy osoby. Dwie zostały wypisane po badaniach, a w przypadku jednej medycy zdecydowali o hospitalizacji

Kierująca BMW nie ustąpiła pierwszeństwa kierowcy Forda. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Do wypadku doszło w sobotni wieczór 19 lipca, ok. godz. 20 na ul. Puławskiej w Gołębiu (gmina Puławy).

- Z ustaleń policjantów wynika, że kobieta kierująca samochodem BMW, 43-letnia mieszkanka gminy Puławy, skręcając w lewo, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo kierowcy Forda, 69-latkowi z powiatu ryckiego - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Doszło do zderzenia obu pojazdów. Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Do szpitala została przewieziona kierująca BMW oraz jej pasażerka. Jednak badania wykazały u nich niegroźne obrażenia i obie zostały wypisane do domu. W nieco innej sytuacji znalazła się pasażerka Forda, która również trafiła do szpitala, ale z poważnymi obrażeniami. Medycy zdecydowali o jej hospitalizacji.

- Postępowanie prowadzone jest w kierunku wypadku drogowego - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroń

Jechała „na czołówkę". Prawo jazdy ma od miesiąca

I długo się nim nie nacieszyła, bo teraz będzie tłumaczyć się przed sądem. 18-latka z województwa świętokrzyskiego na podwójnej ciągłej wyprzedała ciąg pojazdów i o mało nie zderzyła się z policyjnym radiowozem, nadjeżdżającym z przeciwka.

Niebezpieczna sytuacja, która mogła zakończyć się wypadkiem, miała miejsce w miniony poniedziałek 21 lipca na drodze S12 pod Puławami.

- Z relacji policjantów oraz nagrania wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Peugeot 18-letnia mieszkanka województwa świętokrzyskiego, jadąc w kierunku Radomia, na wysokości Kajetanowa, mimo obowiązującego w tym miejscu zakazu wyprzedzania i podwójnej linii ciągłej na jezdni, wyprzedzała ciąg jadących przed nią pojazdów, mimo samochodów jadących z naprzeciwka. Kierujący Seatem, który jechał przed policyjnym radiowozem, widząc jadącego prosto na niego Peugeota, wyhamował i zjechał na prawą stronę drogi. To samo zrobi policjant jadący bezpośrednio za nim - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Funkcjonariusze zawrócili i zatrzymali do kontroli Peugeota. Po sprawdzeniu w policyjnej bazie okazało się, że nastolatka dopiero od miesiąca ma prawo jazdy.

- Tym bardziej powinna jechać wolniej i ostrożniej, a przede wszystkim bacznie zwracać uwagę na znaki drogowe - podkreśla kom. Rejn-Kozak. Ze względu na rażące naruszenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, mundurowi zatrzymali jej prawo jazdy i skierowali przeciwko niej wniosek do sądu.

Marta Pietroń

eprasa.pl a34e4f964b

Makabryczne odkrycie na jednym z puławskich osiedli. Zwłoki leżały od dłuższego czasu

W mieszkaniu na ul. Wróblewskiego ujawniono zwłoki mężczyzny. Śledztwo w sprawie prowadzi prokuratura.

We wtorkowy wieczór (22 lipca) uwagę mieszkańców osiedla w centrum Puław przykuły wozy strażackie i policyjny radiowóz, które zajechały pod jeden z bloków przy ul. Wróblewskiego. Wkrótce wyszło na jaw, z czym związana była ich interwencja.

Jak informuje puławska policja, z jednego z mieszkań wydobywał się brzydki zapach. Mieszkańcy zawiadomili spółdzielnię. Przekazali jednocześnie, że mieszkającego w nim sąsiada nie widzieli od kilku dni. Prezes spółdzielni powiadomił o tym fakcie policję. Pod wskazany adres udał się policyjny patrol. Niestety pukanie do drzwi i nawoływanie nie przyniosło rezultatu. Mundurowi poprosili o pomoc strażaków. Ci za pomocą specjalistycznego sprzętu wyważyli drzwi mieszkania. Gdy funkcjonariusze weszli do środka, odkryli przyczynę przykrego zapachu.

Fot.MP

To w tym bloku dokonano makabrycznego odkrycia

Okazało się, że w jednym z pokoi znajduje się ciało w znacznym stopniu rozkładu. Na miejsce wezwano prokuratora.

Jak informuje prok. Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca Prokuratora Rejonowego w Puławach, z uwagi na znaczny stopień rozkładu ciała, utrudniona była identyfikacja zwłok. Decyzją prokuratora ciało zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję, która pozwoli ustalić przyczynę śmieci. Jednak, jak informują śledczy, wstępne oględziny wykluczają udział osób trzecich.

- Prowadzimy śledztwo w kierunku art. 155 kodeksu karnego - nieumyślne spowodowanie śmierci - mówi prok. Katarzyna Abramowicz-Piłat.

Marta Pietroń

Fot.Dominik Kęsik

Nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach

To pierwszy taki przypadek od lat w naszym powiecie. Zazwyczaj już po 1-2 dniach dostajemy informację od sąsiadów, że dana osoba nie była przez nich widziana i z prośbą o pomoc. Zdarzają się również sytuacje, że rodziny nie mogąc skontaktować się z bliskim z naszego terenu, dzwonią do nas z drugiego końca Polski z prośbą o interwencję.

Areszt za znęcanie się nad partnerką. Mężczyzna groził kobiecie kosą

Mężczyzna podczas jednej z awantur, trzymając w ręku kosę, groził swojej partnerce, że ją tą kosą przebije.

W jednej z rodzin z powiatu ryckiego po interwencji domowej policjanci wdrożyli procedurę „Niebiskiej Karty", a wobec 39-letniego sprawcy przemocy domowej prokuratura wydała nakaz opuszczenia wspólnie zajmowanego lokalu, zakazy zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzoną oraz obowiązek powstrzymania się od nadużywania alkoholu połączony z dozorem policji.

- Jednak w toku prowadzonego postępowania okazało się, że 39-latek nie stosuje się do wydanych środków zapobiegawczych. Prokurator wydał postanowienie o zatrzymaniu mężczyzny. - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Fot.KPP Ryki

Mężczyzna został aresztowany

Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyzna znęcał się nad partnerką, stosując przemoc fizyczną i psychiczną. Wyzywał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi, poniżał, zakłócał spoczynek nocny, zabraniał opuszczania domu i ograniczał kontakty, niszczył sprzęty domowe, szarpał, popychał, bił i groził pozbawieniem życia. Dodatkowo podczas jednej z awantur, trzymając w ręku kosę, groził, że ją tą kosą przebije.

We wtorek Sąd Rejonowy w Rykach zadecydował, że najbliższe 3 miesiące 39-latek spędzi w tymczasowym areszcie. Kodeks karny za fizyczne lub psychiczne znęcanie się nad osobą najbliższą przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcyjny, Nasutów/JOB FACTORY		5 300,00 zł	z
Laborant, Łuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Nasutów/JOB FACTORY		5 300,00 zł	z
Pracownik produkcji, Niemce/GI GROUP	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel EDB, Krasienin	0,2	572,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Krasienin	1	5 153,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Sprzedawca, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Kucharz, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	36 zł/godz.	u
Sprzedawca/ kasjer, Turka/Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Nauczyciel fizyki, Krasienin Kol.	0,3	1 530,00 zł	u
Kierowca C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	8 900,00 zł	u
Monter ociepleń budynków, Ludwinów/SIPBUD	1	35 zł/godz.	u
Kierowca kat. C, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Murarz, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter mebli, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik serwisu sprzątającego, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Lublin/DPS Betania	1	4 740,00 zł	u
Dozorca, Lublin/ZSE	1	4 780,00 zł	u
Robotnik budowlany, Lublin	1	4 700,00 zł	u
Referent, Lublin/RZI	1	4 840,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Lublin/SOSW	1	4 970,00 zł	u
Nauczyciel edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej, Lublin/SOSW	1	6 211,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Lublin/SOSW	1	6 211,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin/KWP	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Lublin/KWP	1	4 846,25 zł	u
Stanowisko do spraw strategii i rozwoju, Lublin/ Starostwo Powiatowe	1	6 000,00 zł	u
Kierowca do 3,5T/magazynier, Lublin		5 300,00 zł	z
Elektromonter instalacji elektrycznych, Lublin/ Młodnicki		5 800,00 zł	z
Pracownik fizyczny, Lublin/Młodnicki		30,5 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Lublin/EKO- DYŚ	1	7 500,00 zł	u
Monter konstrukcji – pracownik budowlany, Lublin/EUROMET	1	10 600,00 zł	u
Monter sieci wod-kan, Lublin	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

I po plantacji konopi. Właściciel uprawy w areszcie

Blisko dwa kilogramy suszu marihuany oraz kilkanaście sztuk konopi inne niż włókniste puławscy policjanci znaleźli w domu mieszkańca Gminy Kazimierz Dolny. 28-latek będzie odpowiadał przed sądem.

Policjanci z wydziału do walki z przestępczością narkotykową już od pewnego czasu podejrzewali, że mężczyzna w wynajętym domu może posiadać środki odurzające. W minioną środę 23 lipca postanowili sprawdzić swoje przypuszczenia. W obecności 28-latka przeszukali dom. Intuicja ich nie zawiodła - ujawnili blisko 2 kg suszu marihuany, 17 sztuk konopi innych niż włókniste. Część z nich rosła w specjalnie do tego przygotowanym namiocie, reszta na zewnątrz.

- Poza suszem i roślinami konopi policjanci zabezpieczyli szereg urządzeń służących do uprawy konopi i wytwarzania z nich środków odurzających - namiot, suszarki, lampy ledowe, wentylator, wagę oraz urządzenia do elektronicznego kontrolowania temperatury i nawilżenia powietrza - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, a odnaleziony susz do badań. Po przesłuchaniu usłyszał zarzuty.

- Jest podejrzany o uprawę konopi innych niż włókniste w ilości mogącej dostarczyć znacznej ilości ziela konopi innych niż włókniste, wytworzenie środków odurzających w znacznej ilości oraz przygotowanie do wprowadzenia ich do obrotu - wymienia rzeczniczka puławskiej policji.

Fot.KPP Puławy

Część konopi znajdowała się w specjalnym namiocie, reszta stała na zewnątrz

Sąd go aresztował. Grożą mu co najmniej trzy lata więzienia.

Marta Pietroń

Fot.KPP Puławy

28-latek usłyszał szereg zarzutów, m.in. wytworzenia środków odurzających w znacznej ilości oraz przygotowania do wprowadzenia ich do obrotu

WSP

eprasa.pl a34e4f964b

103 Anny na Annowaniu

Na Annowanie przybyły 103 Anny

Zastępca burmistrza Radosław Szumiec kroił tort dla Ann

Hania Borzęcka z mamą Anią

Wybrałam takie imię, bo mi się spodobało. Co roku jestem na Annowaniu, jeśli pogoda dopisze, za rok też będę.

Annowanie - zlot Ann - odbyło się w Lubartowie już po raz czternasty. Przyjeżdżają na nie Anny nie tylko z Lubartowa i z Polski, ale z całego świata. Najdalszą drogę pokonała Anna Kuźmicz z Kanady, która przyjeżdża na lubartowski zlot co roku.

Najmłodszą zarejestrowaną uczestniczką była 10-miesięczna Hania Borzęcka (Hanny też są liczone jako Anny), która przybyła na imprezę na rękach mamy - Anny. Najstarsza uczestniczka to Teresa Anna Bliźniuk urodzona w 1946 r.

Annowanie rozpoczęły występy muzyczne. Śpiewały chór Klubu Seniora z LOK - przy jego muzyce część publiczności ruszyła do tańca - oraz Chór Ziemi Lubartowskiej. Przed publicznością wystąpiła kapela Lubartowiacy. Po niej wszedł na scenę zespół Lewartowianie, w którym występują też byli członkowie Lubartowiaków. Gwiazdą wieczoru była Antonina Krzysztoń - polska pieśniarka, kompozytorka, autorka tekstów, urodziła się w Krakowie.

Na Anny i innych uczestników imprezy czekał imieninowy tort (Annowanie organizowane jest w niedzielę najbliższą imieninom Anny, w tym roku wypadło 27 lipca, dzień po nich).

Marcin Kusyk

Potańcówka na zakończenie imprezy

Anna Kuźmicz przybyła z Kanady, pokonała 6600 kilometrów. Obok zastępca burmistrza Radosław Szumiec i dyrektor LOK Urszula Bednarczyk

Chór Ziemi Lubartowskiej na Annowaniu

Zespół Lewartowianie

Publiczność dobrze się bawiła na koncertach mimo kapryśnej pogody

Do tańca przygrywała Kapela z Borówka

Gwiazdą wieczoru była Antonina Krzysztoń

Spadł z przyczepy z belkami siana. 80-latek w szpitalu

POWIAT OPOLSKI:

W Wólce Komaszyckiej starszy mężczyzna spadł z przewożącej słomę przyczepy. Za kierownicą ciągnika siedział 40-latek bez prawa jazdy.

Cała akcja rozegrała się w sobotę, 26 lipca w godzinach popołudniowych w miejscowości Wólka Komaszycka w gminie Opole Lubelskie.

WSP

Fot. KPP Opole Lubelskie

Stojący na belkach 80-latek zachwiała się i spadł z wysokości ułożonych na przyczepie belek siana prosto na asfalt

- policjanci ustalili, że 80-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie pomagał znajomemu 40-latkowi z gminy Opole Lubelskie zwozić z łąki sprasowane w belkach siano przy pomocy ciągnika Ursus C-330 z podpiętą przyczepą - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. - Podczas wjeżdżania ciągnika wraz z przyczepą na teren prywatnej posesji, stojący na belkach 80-latek zachwiał się i spadł z wysokości ułożonych na przyczepie belek siana na asfalt. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala w Lublinie - dodaje.

40-letni kierowca ciągnika był trzeźwy, ale nie miał uprawnień do prowadzenia tego typu pojazdów.

Policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności podczas prac polowych.

- Przypominamy, że podczas transportu należy unikać przewożenia osób na przyczepach. Tego rodzaju praktyki naruszają przepisy dotyczące przewozu osób, ale przede wszystkim są niebezpieczne i mogą prowadzić do poważnych obrażeń ciała. Zalecamy również, aby przed rozpoczęciem prac polowych, każdy operator pojazdu rolniczego czy też sprzętu był wypoczęty i skoncentrowany na zadaniu - przypominają policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl a34e4f964b

McDonald`s w Dęblinie?!

Wydaje się, że to kwestia czasu. Co więcej, najbliższej przyszłości. W Dęblinie ma powstać jedna z najbardziej popularnych marek serwujących „szybkie jedzenie" na świecie!

W Polsce działa ponad 540 restauracji McDonald`s. Sieć stale się rozwija, otwierając średnio dwie nowe lokalizacje miesięcznie, głównie w większych miastach, ale także w mniejszych miejscowościach. Większość restauracji, bo aż 90 proc., jest zarządzana przez franczyzobiorców. Tak ma być w Dęblinie.

Gdzie dokładnie ma stanąć „Mak"? Według naszych informacji restauracja ma stanąć na działkach przy ul. 15 Pułku Piechoty oraz Stężyckiej. Dokładnie? Między „Orlenem" a Zespołem Szkół Zawodowych nr 2 im. M. Dąbrowskiej w Dęblinie. Obecnie to miejsce to zarośla i nieużytki. Zapewne firma, która będzie odpowiadała za budowę restauracji, brała pod uwagę bliskość stacji benzynowej.

Kiedy możemy spodziewać się „Maka" w Dęblinie? Zapewne najdłużej potrwają kwestie formalne z wykupem działek. Jeśli potencjalny właściciel będzie miał „papiery", wybudowanie restauracji zajmie stosunkowo niewiele czasu. Zwykle do 12 miesięcy.

MIESZKAŃCY POWIATU O POWSTANIU „MAKA"

Aneta, 39 lat, Ryki
Jestem rozczarowana tym, że ludzie cieszą się z McDonald`s, jakby to był znak nowoczesności. A przecież mamy w okolicy tyle potrzeb! Brakuje dobrej opieki zdrowotnej, brakuje porządnych zajęć pozalekcyjnych dla dzieci, ścieżek rowerowych, parków. Zamiast w to inwestować, stawia się kolejną restaurację typu `kup i jedz`. To nie jest rozwój, to jest marketingowa pułapka.

Marta, 34 lata, Dęblin
Uważam, że McDonald`s w Dęblinie to bardzo dobry pomysł. Nasze miasto od lat potrzebuje inwestycji, które przyciągną ludzi i coś urozmaicą. Nie każdy lubi siedzieć w tradycyjnej pizzerii. McDonald`s to marka, którą zna każdy: dzieci, młodzież, dorośli. Młodzi będą mieć miejsce na spotkania, rodziny z dziećmi na szybki obiad, a przejezdni - punkt, gdzie mogą zjeść coś znajomego. W dodatku to nowe miejsca pracy, a tego przecież u nas brakuje.

Kamil, 27 lat, Ryki
Codziennie jeżdżę przez Dęblin w drodze do pracy i naprawdę brakuje mi czegoś szybkiego, gdzie można by się zatrzymać i coś zjeść bez kombinowania. Teraz, jeśli chcę burgera z McDonalda, to muszę jechać do Puław. To ponad pół godziny w jedną stronę. McDonald`s w Dęblinie byłby super wygodny. Poza tym to nie tylko jedzenie. To też nowoczesny lokal z darmowym Wi-Fi, dostępem do toalety, klimatyzacją... To przyciąga ludzi, zwłaszcza młodych.

W tym miejscu ma stanąć „Mak"

Tomasz, 45 lat, Bobrowniki
Rozumiem, że ludzie chcą czegoś nowego, ale moim zdaniem McDonald`s to nie jest dobry kierunek. Fast food nie rozwiąże żadnych problemów, a raczej je pogłębi. Mamy problem z otyłością, z tym że dzieci jedzą byle co. Teraz jeszcze będą mogli po szkole wpadać na kolejne zestawy z colą. Czy naprawdę chcemy iść tą samą drogą co większe miasta, które już dziś mają tego po uszy i próbują się z tego wycofać?

Ewelina, 22 lata, Ułęż
W naszej okolicy nie dzieje się zbyt wiele. Młodzi albo wyjechali, albo się nudzą. Uważam, że każda inwestycja, która może trochę ożywić region, jest mile widziana. McDonald`s to też realna szansa na pracę. Nie każdy ma możliwość dojeżdżać do Puław czy Lublina. Nawet jeśli to praca za minimalną krajową, to dla wielu to coś. No i wiadomo: burger, lody, frytki. Czasem człowiek ma ochotę na coś prostego i dobrze znanego.

Pani Halina, 58 lat, Kłoczew
Dla mnie McDonald`s to symbol złych nawyków: jedzenia w biegu, bez wartości, bez kultury. Zamiast budować kolejną budkę z hamburgerami, może warto byłoby postawić na coś lokalnego? Może wspomóc miejscowych restauratorów? U nas jeszcze gotuje się w domu, są tradycje. Młodzież i tak za długo siedzi z telefonami i chipsami. Fast food tylko ich do tego zachęca. A poza tym, kto posprząta te opakowania porozrzucane po ulicach?

Michał, 41 lat, Nowodwór
Mam troje dzieci i wiem, że jak jedziemy do Puław, to jednym z głównych punktów wycieczki jest wizyta w McDonald`s. Czy to dobre jedzenie? Na pewno nie codziennie, ale raz na jakiś czas - czemu nie. Czasami po prostu łatwiej wpaść na coś szybkiego, a dzieci traktują to jak atrakcję. Gdyby w Dęblinie powstał McDonald`s, oszczędziłoby to nam wielu kilometrów. A przy okazji, kto wie, może i młodzież mniej by się szwendała po osiedlach, jakby mieli swoje miejsce.

Jerzy, 66 lat, Dęblin
Z jednej strony rozumiem młodych, Chcą nowości, chcą miejsca do spotkań. Ale nie jestem pewien, czy akurat McDonald`s to najlepszy wybór. To miejsce będzie otwarte długo, ludzie będą tam siedzieć wieczorami, zostawiać śmieci. Boję się, że zamiast pozytywnej zmiany będziemy mieli hałas, korki i więcej problemów niż pożytku. Nie wszystko, co znane, musi być dobre.

mp

Tragiczny finał poszukiwań zaginionego mężczyzny

Fot. KPP Opole Lubelskie

kierowani na miejsce strażacy przy użyciu łodzi wydobyli na brzeg zwłoki mężczyzny, które znajdowały się w odległości 20 metrów od brzegu

Opole Lubelskie: Niestety poszukiwania 48-letniego mieszkańca Opola Lubelskiego zakończyły się tragicznie.

We wtorek, 22 lipca znajomi 48-letniego mieszkańca Opola Lubelskiego zgłosili policjantom jego zaginięcie.

- Z relacji zgłaszających zaginięcie wynikało, że mężczyzna ostatni raz widziany był przez nich w minioną sobotę. Od tamtego czasu nikt go nie widział - przekazuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Funkcjonariusze od razu rozpoczęli działania poszukiwawcze - brali w nich udział kryminalni i policjanci z prewencji.

- Mundurowi rozpytywali znajomych 48-latka, szukali go także m.in. w szpitalach. Sprawdzane były okolice jego miejsca zamieszkania, pobliskie sklepy itp. - dodaje nadkomisarz Kamola.

W poszukiwaniach uczestniczyli także strażacy, którzy do działań wykorzystali quady i drona.

Mimo wszystko niestety finał poszukiwań okazał się tragiczny. We wtorkowe popołudnie jeden z funkcjonariuszy policji na terenie za budynkami dawnej cukrowni dostrzegł w stawie ciało człowieka.

- Skierowani na miejsce strażacy przy użyciu łodzi wydobyli na brzeg zwłoki mężczyzny, które znajdowały się w odległości 20 metrów od brzegu. Okazał się nim zaginiony 48-latek - relacjonuje nadkomisarz Anna Kamola.

Lekarz medycyny sądowej jako wstępną przyczynę zgonu mężczyzny podał utonięcie. Zwłoki 48-latka zabezpieczone zostały do badań sekcyjnych.

Trwa postępowanie mające na celu wyjaśnienie okoliczności i przyczyn tej tragedii.

Agnieszka Gołębiowska

Pijany motorowerzysta ranny w wypadku

POWIAT OPOLSKI: Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim wyjaśniają okoliczności groźnego zdarzenia drogowego, do którego doszło w miejscowości Kocianów (gm. Poniatowa) w poniedziałek, 21 lipca po południu.

W wypadku z udziałem motoroweru oraz samochodu osobowego ranny został 71-letni kierowca jednośladu, który – jak się okazało – był pod wpływem alkoholu.

W wyniku zdarzenia kierujący jednośladem przewrócił się, doznając obrażeń ciała
Fot. KPP Opole Lubelskie

- Kierujący samochodem 19-latek z gm. Wilkołaz w rejonie skrzyżowania rozpoczął manewr wyprzedzania jadącej przed nim Skody oraz motoroweru Romet. W tym samym czasie kierujący motorowerem 71-latek, który jechał przed Skodą, rozpoczął manewr skrętu w lewo na skrzyżowaniu - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Doszło do zderzenia. Motorowerzysta przewrócił się i doznał obrażeń ciała. Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe - interweniował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowanego do szpitala.

Kierujący motorowerem miał w organizmie niemal dwa promile alkoholu. Kierowca Peugeota był trzeźwy.

Agnieszka Gołębiowska

Zadole: Spory mandat za nieustąpienie pierwszeństwa

POWIAT OPOLSKI: W środę, 23 lipca w miejscowości Zadole doszło do kolizji drogowej.

Jej przyczyną okazało się nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. Kierujący samochodem marki BMW 73-latek z gminy Opole Lubelskie zignorował znajdujący się na skrzyżowaniu znak STOP, przez co doprowadził do zderzenia z siedzącą za kierownicą Peugeota 31-letnią mieszkanką gminy Urzędów.

Oboje kierujący byli trzeźwi, ale w wyniku zderzenia kobieta trafiła do szpitala. Doznała ogólnych potłuczeń.

Sprawca kolizji został ukarany - dostał 1500 zł mandatu, a do tego na jego konto wskoczyło 15 punktów karnych.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl a34e4f964b

Kładka na Wiśle między Kazimierzem a Janowcem to impuls dla rozwoju regionu

Samorządowcy z powiatu puławskiego nie mają wątpliwości - ta kładka musi powstać! Dlaczego? Bo to historyczna inwestycja i wielka szansa dla regionu - tłumaczą podejmując uchwały wyrażające poparcie dla jej budowy.

To jeden z wariantów kładki, która miałaby połączyć Kazimierz Dolny i Janowiec

Fot. Pracownia Projektowa Mosty i Drogi

Teresa Gutowska,
starosta puławski
Myślę, że wsparcie społeczne może nam być także potrzebne, na co również liczymy

Fot.Dominik Kęsik

Leszek Gorgol,
radny powiatowy
Inwestycja ulokuje nas w czołówce miejsc turystycznych w Polsce. To postawi nas bardzo mocno i konkurencyjnie wobec innych ośrodków

Kładka zamiast mostu

O pomyśle połączenia brzegu Wisły między Kazimierzem Dolnym a Janowcem, nie tylko za pomocą przeprawy promowej, zaczęto mówić się kilka lat temu. Wtedy, przed wyborami samorządowymi w 2018 r. premier Mateusz Morawiecki ogłosił program „Mosty dla regionów". Rząd chciał przeznaczyć blisko 2,3 mld zł na nowe przeprawy w całej Polsce. Najwięcej, bo 6 mostów, zapowiadano na Mazowszu oraz w woj. lubelskim. Po pewnym czasie koncepcja się zmieniła, a władze województwa, wpadły na pomysł, by połączyć obie turystyczne miejscowości, ale nie za pomocą mostu i drogi, którą będą mogły poruszać się samochody, a kładki dla ruchu pieszo - rowerowego.

Latem 2022 r. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił przetarg na przygotowanie koncepcji programowo - przestrzennej takowej kładki. Wpłynęły 4 oferty. Najtańsza - za 874,5 tys. zł - pochodziła od Pracowni Projektowej MiD z Gdańska i to na nią się zdecydowano. W grudniu kierownictwo ZDW i przedstawiciele wykonawcy podpisali stosowną umowę. Firma miała za zadanie nie tylko przygotowanie koncepcji wraz z wizualizacjami, ale również zdobycie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach dla tej inwestycji.

Samorządowcy: Obiema rękami na „tak"

Inwestycja jest na etapie uzgodnień konserwatorskich. Zdaniem samorządowców z powiatu to idealny czas, by zamanifestować poparcie dla jej realizację instytucjom mającym realny wpływ na jej powstanie. Dlatego na lipcowej sesji Rada Powiatu Puławskiego podjęła stosowną uchwałę w tej sprawie. Opcja, którą popierają, zakłada zlokalizowanie jej w sąsiedztwie przeprawy promowej przy ul. Krakowskiej w Kazimierzu Dolnym. Drugi z pomysłów mówi o przesunięciu jej początku po kazimierskiej stronie w kierunku Mięćmierza.

- Uważamy, że ta inwestycja jest inwestycją historyczną, kluczową i może wpłynąć na rozwój nie tylko Janowca i Kazimierza, ale również innych miejscowości - mówił w imieniu Zarządu Powiatu Puławskiego Łukasz Skowyra.

Jak tłumaczył, zarząd zorganizował spotkanie, na które oprócz włodarzy najbardziej zainteresowanych gmin, zaprosił burmistrza Nałęczowa i prezydenta Puław.

- Wszyscy samorządowcy, którzy na tym spotkaniu się znaleźli, byli tym tematem żywo zainteresowani i wyrazili pozytywną opinię w temacie budowy tej kładki - referował Skowyra.

Uzgodniono również, że samorządy kolejno będą przyjmować stanowiska poparcia dla inwestycji.

- Uważamy, że jest to temat bardzo ważny i chcemy mówić jednym głosem z ZDW i władzami województwa. Będziemy wspierać i pomagać, żeby ta inwestycja doszła do skutku, bo ta inwestycja zmieni oblicze naszej ziemi - podkreślał członek Zarządu Powiatu Puławskiego.

Jak informował, w grę wchodzą nie tylko kwestie turystyczne, ale i zabezpieczenie energetyczne.

- PGE za chwilę wystąpi albo już wystąpiło w temacie pisma odnośnie połączenia tych dwóch brzegów kablami energetycznymi tak, żeby można było zasilać miejscowości niezależnie od linii z Puławami - wyjaśniał.

Kładka mogłaby pełnić również funkcję drogi ewakuacyjnej.

- Osobiście najbardziej podoba mi się koncepcja budowy kolejki gondolowej z Kamieniołomów (w Kazimierzu Dolnym - przyp. red.) na Zamek (w Janowcu - przyp. red.). To by było naprawdę urokliwe. Ale lepszy wróbel w garści niż gołąbek na dachu. Dlatego tę kładkę powinniśmy poprzeć - mówił radny Stanisław Gołębiowski.

- Idea budowy takiego połączenia, to spełnienie marzeń, które pojawiły się już kilkadziesiąt lat wcześniej. Wiadomo, jakie pozytywne skutki może realizacja tej inwestycji nieść - dodawał radny Krzysztof Szulowski, były poseł Ziemi Puławskiej.

- Inwestycja ulokuje nas w czołówce miejsc turystycznych w Polsce. To postawi nas bardzo mocno i konkurencyjnie wobec innych ośrodków - podkreślał radny Leszek Gorgol, były wicestarosta puławski.

W podobnym tonie wypowiadali się inni, wyrażając słowa poparcia. Wynik głosowania nie zaskoczył - wszyscy radni poparli stanowisko w sprawie budowy kładki na Wiśle między Kazimierzem a Janowcem.

- Myślę, że wsparcie społeczne może nam być także potrzebne, na co również liczymy - mówiła starosta Teresa Gutowska.

Poparcie Janowca i Kazimierza Dolnego

W ubiegłym tygodniu starosta i jej zastępca odbyli spotkania z włodarzami Kazimierza Dolnego i Janowca. Samorządy te również mają podejmować takie uchwały wyrażające poparcie dla inwestycji.

O tym, że budowa przeprawy pozytywnie wpłynie na region, przekonana jest również dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu.

- Dla nas, jako dla Zamku to oczekiwana inwestycja. Będziemy na pewno musieli wykonać ekspertyzy związane z nośnością zbocza, do której doprowadzi kładka. Następnie w planie jest poprowadzenie po zboczu serpentyny pieszo - rowerowej. Istnieje również pomysł budowy przeszklonej windy umiejscowionej w zboczu, którą turyści będą mogli wjechać na górę, a przy okazji podziwiać przekrój geologiczny zbocza. To daje ogromne możliwości pokazania potencjału tego miejsca - mówi Marzena Brzezicka.

Jej zdaniem, to szansa nie tylko dla Zamku, ale i dla całej miejscowości.

- Kazimierz pęka w szwach, a przez to traci na atrakcyjności przez swoją niedostępność - dodaje i podkreśla, że na tym może skorzystać Janowiec, a przy tym i cały region, z którego turyści nie wyjadą i będą chcieli zostać na dłużej.

Marta Pietroń

Dramatyczne sceny pod Parczewem. Omal nie rozjechali 41-latka. Potem chcieli go pobić

Parczewscy policjanci zatrzymali 5 mężczyzn, którzy kilka dni temu po wywabieniu z domu mieszkańca gm. Dębowa Kłoda, próbowali rozjechać go samochodem, a później rzucili się za nim w pogoń, grążąc mu i próbując go pobić.

Zajście uwieczniły kamery monitoringu

Fot.Policja

Cała sytuacja rozegrała się w jednej z miejscowości pod Parczewem. Mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda został wywabiony na ulicę przez 41-latka pod pozorem rozmowy. Kiedy stał na rozdrożu, wówczas w jego stronę nadjechał z impetem Ford, który omal go nie rozjechał. Kiedy mężczyzna odskoczył, nagle z auta wybiegło kilku mężczyzn i rzuciło się w pogoń za pokrzywdzonym. Napastnicy, krzycząc w jego kierunku groźby pozbawienia życia, próbowali go pobić. Na szczęście 30-latek zdołał im uciec.

O całym zdarzeniu zostali powiadomieni parczewscy policjanci, którzy ustalili personalia napastników, a w sobotę dokonali ich zatrzymania. Okazali się nimi mieszkańcy powiatu parczewskiego w wieku 18, 24, 30, 32 i 41 lat. Wszyscy zostali doprowadzeni do prokuratury i usłyszeli zarzuty.

41-latek odpowie za umożliwienie popełnienia przestępstwa i namawianie do pobicia, z kolei jego znajomi - za usiłowanie pobicia i kierowanie gróźb. Grozi im kara do 5 lat więzienia. Wobec wszystkich zastosowano dozór policyjny oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego.

GR

WSP

eprasa.pl a34e4f964b

WASI PUPILE NA WAKACJACH

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Cezar, Martyna Gregorowicz, Międzyrzec Podlaski

Maks, Mateusz Kobojek, Karwów

Lucky, Konrad Kamiński, Chodel

Rico, Wiktoria Jędrzejewska, Parczew

Stefan/Stefa, Monika Roczon, Malinówka

Bletka, Luiza Wilczopolska, Truszków

Kruszyna i Perła, Natalia Wrótna, Kurów

Krakers, Pola Kowalczyk, Krzywda

Toto na wakacjach, Wiesława Ulita, Biała Podlaska

Lusi, Natalia Radczuk, Ostrówki

Lala, West Highland White Terrier, Anna Filipiuk, Biała Podlaska

Snickers, Ilona Maciaszek, Poniatowa

Charlie, Karina Piotrowska, Biała Podlaska

Leo, Agnieszka Sulej, Suleje

Kapsel, Agnieszka Hawryluk, Biała Podlaska

Bambik, Adam Ślusarski, Międzyrzec Podlaski

Masza, Julia Kopeć, Gołaszyn

Cynka, Paweł Siadło, Zalesie

Fado i Milka, Aleksandra Gawłowicz, Łuków

Miśka, Zosia Poniatowska, Niezabitów-Kolonia

Emir, Kamil Siestrzykowski, Zimna Woda

Tołpyga życia Jakuba Wręgi. 17-latek złowił gigantyczną rybę

Wędkarstwo, kolarstwo i siatkówka. To trzy pasje Jakuba Wręgi z Płonek niedaleko Kurowa. Ale to właśnie jedno z ostatnich wędkarskich doświadczeń sprawiło, że serce 17-latka biło szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Na stawach PZW w Kurowie złowił rybę, która przejdzie do jego osobistej historii.

Złowiona przez Jakuba tołpyga mierzyła aż 130 centymetrów długości i ważyła 33 kilogramy. Chłopak od razu podejrzewał, że ma do czynienia z ogromnym okazem

- W takich chwilach człowiek czuje, że robi coś naprawdę swojego. Nie mogłem się wysłowić - tak byłem zadowolony - mówi Jakub Wręga

- Zaciąłem ją o 21.04, a wyciągnąłem dopiero o 22.36. Prawie półtorej godziny walki - opowiada Jakub, który we wrześniu skończy 18 lat. - Myślałem, że się nie uda. Ryba odjeżdżała na środek stawu, potem pod drzewo. Był moment, że byłem pewien, że się zerwie - dodaje.

Na co dzień Jakub łączy sportowe pasje. Trenuje kolarstwo w klubie Medisept Mayday Team oraz gra w siatkówkę. Jednak to wędkarstwo zaszczepione przez ojca i wujka, coraz częściej daje mu najwięcej emocji.

- Wujek Wojciech i tata Mateusz zarazili mnie tym bakcylem. Na początku były fajne szczupaki - największy miał 85 cm, potem karp 10 kg. Ale czegoś takiego jeszcze nie przeżyłem - mówi.

Złowiona przez Jakuba tołpyga mierzyła aż 130 centymetrów długości i ważyła 33 kilogramy. Chłopak od razu podejrzewał, że ma do czynienia z ogromnym okazem.

- Poczułem duży opór i od razu wiedziałem, że to coś dużego. Przez chwilę myślałem, że może być to sum, ale coś mi mówiło, że to właśnie tołpyga. Męczyłem się z nią przy brzegu, już prawie się poddałem. Ale jakoś dałem radę. To była najbardziej okazała ryba w mojej przygodzie wędkarskiej - opowiada.

Mimo imponujących rozmiarów Jakub postanowił rybę wypuścić. - Dla mnie to był oczywisty wybór. Takich ryb się nie zabiera. To pomniki przyrody, symbole. Wypuszczenie jej z powrotem do wody to był wyraz szacunku - mówi zdecydowanie.

Chociaż emocje jeszcze nie opadły, Jakub już planuje kolejne wyprawy. - Złowienie takiej ryby daje niesamowitego kopa. Chciałbym wzbogacić swoją kolekcję o kolejne wielkie okazy. Sądzę, że ta tołpyga na długo zostanie numerem jeden - dodaje.

Jakub nie ukrywa, że trudno mu było znaleźć słowa, gdy po ponad godzinie holowania ryby w końcu zobaczył ją przy brzegu. - To były nieopisane emocje. Po prostu ekscytacja i spełnienie. W takich chwilach człowiek czuje, że robi coś naprawdę swojego. Nie mogłem się wysłowić - tak byłem zadowolony - podsumowuje młody wędkarz.

mp

WSP

A może Ty też masz swoją historię?

Niezwykłe osiągnięcia - takie jak Jakuba nie zdarzają się codziennie, ale wiemy, że wielu z Was ma swoje pasje w różnych formach: od wędkarstwa, przez kolarstwo i bieganie, aż po sporty drużynowe czy ekstremalne. A może znalazłeś lub znalazłaś pięknego grzyba? A może na Twojej działce urósł pomidor-gigant? Jeśli przeżyliście coś wyjątkowego - złowiliście rekordową rybę, ukończyliście wymagający maraton, zdobyliście trudny szczyt, albo po prostu macie pasję, która zasługuje na nagłośnienie - dajcie nam znać!

Czekamy na Wasze historie, zdjęcia i opowieści. Piszcie do nas na adres mateuszpolynka162@gmail.com. Dzwońcie: 516 019 184.

Takich ryb się nie zabiera. To pomniki przyrody, symbole. Wypuszczenie jej z powrotem do wody to był wyraz szacunku

eprasa.pl a34e4f964b

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie

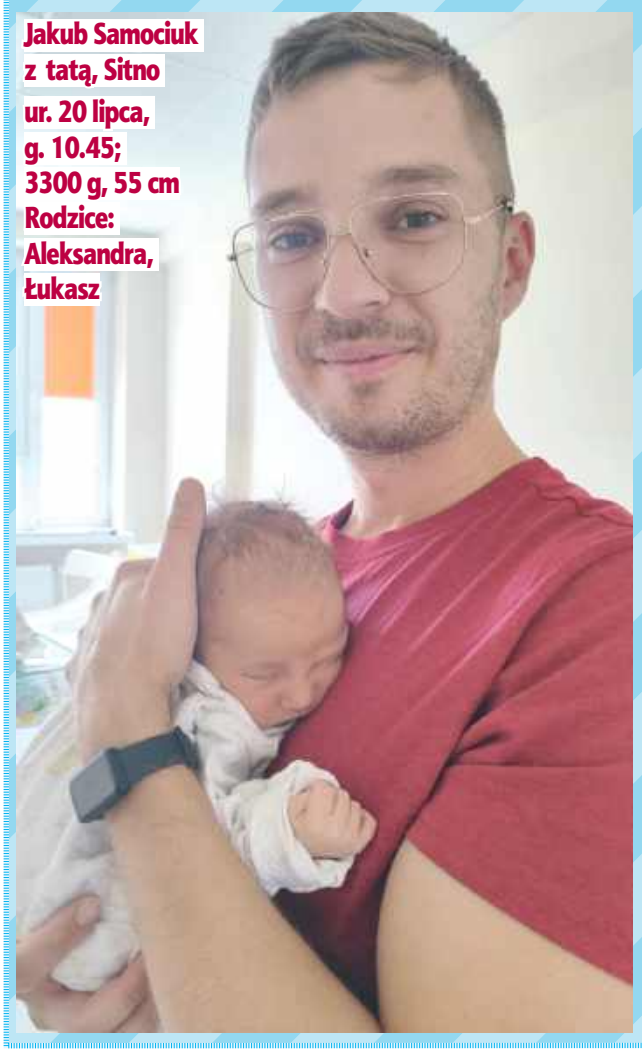

Jakub Samociuk z tatą, Sitno
ur. 20 lipca, g. 10.45; 3300 g, 55 cm
Rodzice: Aleksandra, Łukasz

Aleksandra Hołownia, Radzyń Podlaski
ur. 21 lipca, g. 19.20; 3270 g
Rodzice: Wioletta, Łukasz

Kacper Powroźnik, Żminne
ur. 22 lipca, g. 9.45; 2540 g
Rodzice: Monika, Darek
Rodzeństwo: Aleksander

Bartek, Derewiczna
ur. 21 lipca, g. 21.56; 3365 g, 56 cm
Rodzice: Natalia, Artur

Julitka Pietraś, Łęczna
ur. 21 lipca, g. 5.53; 2800 g, 52 cm
Rodzice: Joanna, Daniel
Rodzeństwo: Seweryn

Iga Małyska, Kunów
ur. 21 lipca, g. 13.19; 3500 g, 55 cm
Rodzice: Natalia, Łukasz

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Blanka Celińska-Mysław
Urodzona 14 lipca, godz. 3.15, 3200 g,54 cm
Rodzice: Paulina i Artur

Jan Zieliński
Urodzony 18 lipca, godz.12.57, 3600 g,55 cm
Rodzice: Patrycja i Eliasz

R E K L A M A

KLAAUDII SŁODKIE PODARUNKI
Klaudia Kanadys
ul. Józefa Bema 8
21-100 Lubartów
tel. 575 990 320

Kamil i Dominika na zawsze razem!

Wielki dzień w życiu byłego asystenta trenera oraz doradcy do spraw sportowo-organizacyjnych w Podlasiu Biała Podlaska.

Kamil Bartoszuk, który obecnie jest dyrektorem sportowym KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, powiedział sakramentalne „tak" Dominice. Wesele odbyło się w kościele parafii św. Jana Chrzciciela w Kroczewie, zaś wesele w Dworze Złotopolska Dolina w Trębkach.

Z całego serca życzymy Wam, Kamilu i Dominiko, dużo miłości, wzajemnego zrozumienia i wielu pięknych chwil we dwoje. Niech Wasza wspólna droga będzie usłana szczęściem!

mp

WSP

Grażynie i Zenonowi Węgrzyn z okazji 50-lecia zawarcia małżeństwa

Składamy serdeczne życzenia Grażynie i Zenonowi Węgrzyn z okazji 50-lecia zawarcia małżeństwa.
Życzymy miłości i szczęścia na dalsze lata razem.
Życzą dzieci z rodzinami

eprasa.pl a34e4f964b

Krystyna Krahelska (1914-1944) - autorka „Hej chłopcy bagnet na broń" napisała tekst w dworku pod Sosnowicą

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń", któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jedynemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Będący centrum działalności konspiracyjnej przed powstaniem styczniowym dwór w Pieszowoli został spalony przez Moskali w sierpniu 1915 roku

Lamus w Pieszowoli, w który po spaleniu dworu został domem mieszkalnym. Na pierwszym planie Janina Krassowska

Ale chyba nikt, poza fanami Krystyny Krahelskiej nie wie, że ta najpopularniejsza piosenka żołnierska Powstania Warszawskiego powstała na pograniczu Podlasia i Chełmszczyzny. Konkretnie, 80 lat temu w dworze w Pieszowoli, wówczas zwanej Piesią Wolą.

Patriotyzm od pokoleń

Piesia Wola była przed wojną wsią w większości ukraińską. Właścicielami folwarku od początku XVIII wieku był ród Krassowskich herbu Ślepowron, który dał dowód swojego ofiarnego patriotyzmu w czasie Powstania Styczniowego 1863-1864 roku. Właściciel majątku, 55-letni Franciszek Krassowski, za przykładem dziedzica z nieodległej Horostyty Bronisława Deskura, naczelnika cywilnego województwa podlaskiego, włączył się aktywnie w przedpowstaniową konspirację. Krassowski został naczelnikiem cywilnym powiatu włodawskiego, objeżdżał okoliczne dwory, tworząc zaplecze dla powstania. A kiedy rozpoczęły się działania zbrojne, w swoim dworze w Pieszej Woli zorganizował powstańczą pocztę polową nr 10, zapewniał wikt i opierunek partiom powstańczym przemieszczającym się przez Ziemię Chełmską i Polesie. I co najważniejsze – oddał dwóch swoich synów do powstańczej armii. Jak podaje Józef Geresz, 20 stycznia 1863 roku podczas odprawy dowódców powstania w dworze Deskura w Horostycie, 26-letni Rajmund (dzierżawca wsi Turno) i 25-letni Ludwik Krassowscy otrzymali nominacje na naczelników okręgowych. Naczelnik wojenny województwa Bronisław Deskur wyznaczył zadania: Rajmund Krassowski wraz ze Stefanem Drewnowskim (pisarzem gminnym w Poniatowej, przydzielonym z Warszawy do pomocy wojskowej) mieli atakować i zająć Parczew, Ludwik Krassowski miał iść na Włodawę, a Deskur na Radzyń.

Nieszczęśliwi dowódcy

Niedoświadczony Rajmund Krassowski i nieudolny Stefan Drewnowski popełnili dramatyczny błąd. Czytamy w książce Jacka Pożarowszczyka o powstaniu styczniowym w powiecie radzyńskim, że kiedy 21 stycznia na miejscu zbiórki powstańców w karczmie Piotrówek pod Stępkowem koło Parczewa okazało się, że chętnych do wojaczki stawiło się niewielu, Krassowski i Drewnowski rozpuścili spiskowców. Obaj zaś wyruszyli wozem konnym załadowanym bronią dla powstańców, do Radzynia Podlaskiego. Spodziewali się, że powstańcy zdobyli to miasto. Niestety na rogatce wohyńskiej pod Radzyniem, ujęły ich wojska rosyjskie. Osadzono ich w radzyńskim pałacu i po 2-tygodniowym śledztwie rozstrzelano 6 lutego 1863 roku. Drugi Krassowski – Ludwik ze swoją partią powstańczą nie wykonał zadania zdobycia Włodawy. Z nieznanych przyczyn nie uderzył na miasto, ominął je i przeszedł na teren powiatu bialskiego. 6 kwietnia 1863 roku Ludwik Krassowski został przez Rosjan aresztowany i osadzony w siedleckim więzieniu. Brak sukcesów bojowych stał się jego atutem i po kilku miesiącach zwolniono go do domu. Tragiczny los spotkał ojca obu braci – Franciszka. Za udział w powstańczym spisku został przez Rosjan deportowany na katorgę syberyjską. Zmarł w Irkucku w 6 lat później.

cdn.

Stanisław Jadczak

Stanisław Jadczak - dziennikarz, wydawca, historyk, od lat zajmujący się biografią Krystyny Krahelskiej, m.in. wydawca, z inspiracji byłej dyr. GBP im. Krystyny Krahelskiej w Sosnowicy Anny Czarnomskiej, albumu „Krystyna Krahelska: bohaterka Warszawy rodem z Polesia", przygotowuje książkę: „Krystyna Krahelska - jeden rok we Włodawie". Tekst źródłowy ukazał się w 28 tomie Rocznika Chełmskiego w 2024 roku.

Andrzej Łuczeńczyk (1945 - 1991) - przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury

Gwiezdny Książę z kotłowni

W tomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza.

Ale on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...

Trudno nazwać zapomnianym pisarza, któremu prestiżowy Państwowy Instytut Wydawniczy zafundował (wprawdzie dwadzieścia sześć lat po śmierci - ale jednak) wydanie dzieł zebranych. Owszem, nie było tego wiele: razem ze wstępem nieco ponad 500 stron, jednakowoż... Film o pisarzu nakręcił Leszek Bugajski, jego imię nosi miejscowa biblioteka, co jakiś czas, w dość wąskich kręgach krytyków wybucha jakaś szeroka awantura z Łuczeńczykiem w tle. I ciągle ludzie piszą w takich sytuacjach rzeczy dziwne. Jeden nawet znalazł się taki, który sugerował odczytanie części opowiadań po prostu jako kryminałów i literatury przygodowej. Ale nie o tym.

Schowany za tekstami

W historii Łuczeńczyka trudno jest o jakikolwiek konkret, tym bardziej że sam zainteresowany sprawy nie ułatwiał. Przykładem może być wywiad, jakiego udzielił w 1987 popularnemu lubelskiemu kulturalnemu pismu Kamena. Jego rozmówcą był wielki erudyta Ireneusz Jan Kamiński. Jak zwykle perfekcyjnie przygotowany do rozmowy, z bogactwem pomysłów, wielki doświadczeniem redakcyjnym, życzliwością wobec rozmówcy. Gra jest, od pierwszych pytań, fascynująca. Kamiński stawia tezy, rysuje tła, przywołuje autorytety - jednym słowem próbuje wyciągać, grzecznie prowokować. Łuczeńczyk odpowiada zaś dyskretnymi, subtelnymi, dość często jednozdaniowymi paradami: - Pan prawi, a ja słucham, słucham... Ja tę powieść napisałem, no i teraz czytam już tylko co ludzie dopisują po mojej ostatniej kropce. Często bywa to interesująca lektura...

Andrzej Łuczeńczyk z rodziną w dzieciństwie, obok mamy

Po pytaniu o nowy garnitur, w którym pisarz odbierał ważną literacką nagrodę: „...Ale w przyszłości, co pana ucieszy, sprawię sobie frak...".

Z takimi nieznośnymi rozmówcami wychodzą najciekawsze rozmowy. Ta zaczynała się już na okładce periodyku. Dobrze redagowanego periodyku.

Dziecko z Ludwina

Z samą datą urodzenia jest problem. Oficjalnie jest to 10 stycznia 1946, ale faktycznie przyszedł na świat miesiąc wcześniej. Urodził się w Ludwinie. Dla porządku powiemy, że w rodzinie o korzeniach prawosławnych (w okolicach Dratowa dość silna tradycja wschodniochrześcijańska obecna jest do dziś dnia, czego dowodem piękna cerkiew), co jednak nie było, jak się wydaje, dla jego, dość uniwersalnej, twórczości jakimś istotnym wyznacznikiem. Jego rodzicami byli Walentyna Łuczeńczyk i Bronisław Młynarczyk. Gdzieś w tle (relacja Henryka Harmasza dla tygodnika Wspólnota) pojawił się wątek, że był „dzieckiem wojennym. Matka zakochała się w jakimś Francuzie i mieli po wojnie wyjechać do Francji, ale on na odjazd pociągu nie przyszedł...".

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl a34e4f964b

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. VII)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

Piątek u Benniego, rycina Antoniego Kamińskiego ze wspominkowego artykułu z 1916 roku z Tygodnika Illustrowanego. Pisze autor: ...Zbierali się tam co najprzedniejsi ludzie. Nie brakło nigdy Sienkiewicza. Ze zwykłą sobie punktualnością, stawiał się aż do ostatka, śp. Antoni Jabłonowski. Nauka, literatura, sztuka, polityka, miały tam swoich przedstawicieli. Spotykały się tam różne odłamy myśli, panowała nigdy niezmącona harmonia i zgoda. A jeśli przybywał do Warszawy jakiś gość z daleka, z innego zaboru, trafiał także do salonu Benniego i tam zadzierzgał więzi ze stolicą Polski...

Piątki u Benniego to był cały rytuał. O zaproszenie nie było łatwo, wielu o nim marzyło latami. A nawet kiedy już łaskawe oko gospodarza i jego najbliższych na kimś spoczęło, trzeba było przejść pewne procedury, niemal ryt inicjacyjny. Benni odwiedzał delikwenta w domu, informował go o zaproszeniu zasadniczo dożywotnim (zasadniczo - bo kiedy niektórzy politycy zaczęli się radykalizować w stopniu uniemożliwiającym dyskusję, dyskretnie dostali do zrozumienia...). Przy okazji informował, że mieszka u niego siostra - stara panna, której należy wcześniej złożyć kurtuazyjną wizytę. Nie chodziło przy tym o próbę namotania jakiegoś romansu ostatniej szansy - zaznaczyliśmy, że Karol był człowiekiem dobrotliwym. Dama znana była bowiem z ciętego języka, była weredyczką, więc lepiej było się po prostu z sytuacją oswoić...

Menu kolacji u Benniego szczegółowo opisuje prof. Andrzej Kierzek. *Jadłospis był zawsze ten sam i wyjątkowo obfity. Stali bywalcy wiedzieli zatem, że po flakach i bigosie wjadą na stół kluski gryczane oblane masłem i posypane serem albo pierogi, a następnie ryby i pieczyste. Bywały również zrazy z kaszą. Deserów nie bywało nigdy. Piwo krążyło w dzbankach z rąk do rąk. Na zakończenie podawano sery. Nie serwowano zupełnie słodyczy. Po kolacji towarzystwo przechodziło do salonu, gdzie przed każdym stawiano filiżankę czarnej kawy i kieliszek wiśniaku, o którego wspaniałości głośno było w Warszawie. Menu dopełniały suszone śliwki na patyczkach obsypane kminkiem...*

Zaczynało się poważnymi tematami politycznymi, potem szły sprawy społeczne a na koniec regularne ploty. Takim to posiedzeniom przewodniczył, jeśli tylko mógł Sienkiewicz. A jeśli nie mógł? Listów Benni i autor Trylogii wymieniali całe mnóstwo, część z nich opublikowanych jest w „Dziełach wszystkich". Widać w nich nie tylko dużo sympatii i szacunku. Doktor jest powiernikiem rozmaitych perypetii - przeważnie sercowych - ale też wyraża opinie na temat powstających tekstów. Jako że pisarz jest niemal ciągle w podróży, doktor dostarcza mu przeróżnych warszawskich towarzyskich historyjek: a to kto kogo gdzie zaprosił, a to co w teatrze wystawili, a to któremu arystokracie jakiś dzielny żołnierzyk doprawił imponujące rogi...

Latem zaś, w okolicach Zielonych Świątek, doktorostwo przenosili się do Nałęczowa. Ich goście, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi kultury i towarzystwa dziennikarskiego, nieodmiennie i 150 lat później łasych na możliwość zaproszeń do dobrego stołu, podążali za nimi.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Brama Mikołajewska do twierdzy w Dęblinie

Wewnętrzna część południowej bramy do dęblińskiej twierdzy. Częściej można spotkać fotografie od zewnątrz. Próby zdobycia Dęblina w czasie I wojny światowej miały trzy etapy. Najpierw, jeszcze w sierpniu 1914 roku, po prostu próbowano przekupić dowódcę, ale to była jednak trochę inna Rosja niż później. Potem, w październiku, garnizon odparł ataki, co kosztowało po obydwu stronach nawet do 100 tysięcy zabitych. W sierpniu 1915 Rosjanie wycofali się w porządku. Ewakuację rozpoczęto 25 lipca 1915 roku. 4 sierpnia 1915 roku wysadzono forty, baterie i urządzenia obronne cytadeli. Ewakuowano całą załogę, artylerię i zapasy. Jeszcze tego samego dnia na teren twierdzy weszły wojska niemieckie i austro-węgierskie.

Nie jesteśmy pewni, w którym ze słowiańskich języków wielu narodów należących do monarchii habsburskiej opisane jest to zdjęcie, ale słowa „Pevnost Ivangorod - brane care Mikulase" po słowacku znaczyłyby „Twierdza Iwangorod - brama cara Mikołaja". Zwracamy również uwagę na wystrój wewnętrzny bramy - nad łukiem i po jego bokach znajdują się ikony, główna, zgadujemy, być może właśnie św. Mikołaja. Po 1918 zmieniła nazwę na „Lubelska", bo w tym kierunku właśnie prowadzi.

Zbigniew Smółko

WSP

Gazeta Łukowska donosi...

O czym czytano w Łukowie sto lat temu?

Do gazety przesyłano, z żądaniem druku, wiersze. Urzędnicy domagali się sprostowań. Przejęci swoją misją redaktorzy byli przekonani, że to z racji na ich ambitne przemyślenia ktoś gazetę kupuje. A prawda była prozaiczna: najwięcej emocji budziły lokalne kryminałki, opisy mniej czy bardziej zawinionych nieszczęść, jakie spadły na sąsiadów. No i dobre sądowe awantury. Tylko zdjęć nie było...

W połowie lat dwudziestych ubiegłego stulecia ukazywała się „Gazeta Łukowska". Od 1927 roku zastąpiła ją „Gazeta Powiatu Łukowskiego" Początkowo była miesięcznikiem, potem dwutygodnikiem. Zwykle numery miały ok. 24-28 stron, z reguły gęsto zapisanych, zdjęć było mało i raczej niewielkie. Co ciekawe, wydawcą był Związek Nauczycielstwa Polskiego. W dzisiejszych czasach byłaby traktowana jako dość konserwatywna, jednak wówczas stanowiła awangardę postępowości, zwłaszcza w środowiskach wiejskich i jej czytanie było niemile widziane przez wiejskich proboszczów. Jej następcą było, już w latach trzydziestych, pismo „Podlasie", mające nieco szerszy zasięg geograficzny.

Zbrodnie różnego kalibru

Najwięcej emocji zapewne budziły jednak nie, czasem przydługie i rozwlekłe, traktaty o sprawach oświaty a poczciwy, uwielbiany przez czytelników, kącik noża i pięści. Oczywiście, gazetę najlepiej ożywiał porządny trup.

Dzień przed Wigilią Bożego Narodzenia w 1924 roku posterunek policji w Gręzówce powiadomiono, że na drodze do Zdziarów znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Policja udała się na miejsce i istotnie stwierdziła, że kilkanaście godzin wcześniej ofiara została zabita dwoma strzałami w lewą skroń, wylot z prawej strony nad uchem i wytrysk mózgu. W kieszeniach ofiary znaleziono kwit na krowę, kwit na klacz oraz, niebagatelną kwotę 150 złotych w gotówce. Ustalono, że mężczyzna to Stanisław Rogalski z Gołaszyna. *Dokonane zabójstwo nie nasuwa podejrzenia napadu rabunkowego, lecz jedynie zemstę, ponieważ przy zabitym znaleziono pieniądze i dokumenty* - dedukował dziennikarz. Acz bywały i mniejszego kalibru zbrodnie. Ot, w nocy z 2 na 3 marca rolnikowi z wsi Łysobyki nieznani sprawcy wyprowadzili ze stajni dziesięcioletniego ogiera maści karogniadej z gwiazdką na czole oraz wóz i chomonto. Domysł redakcyjny: *o kradzież podejrzani są cyganie*!

„Profesor" i „bazarnaja kultura"

Większość takich historii swój finał miała przed obliczem sądu. Z najlepszych relacji słynął Aleksander Junosza- Gzowski, adwokat, ale też zdolny dziennikarz z Żelechowa. A sprawy były zabawne. Ot, w końcówce 1925 roku sądzono taką sprawę:

Ciekawa historyjka, która zaczęła się na poczcie, a skończyła w sądzie — naturalnie w Łukowie. *Pewnego dnia p. St. Sipkowski, człowiek znany z bardzo grzecznego obejścia i taktownego postępowania, został potrącony na poczcie przez nieznanego mu mężczyznę, który na zwróconą uwagę w przyzwoitej formie, zareagował w ten sposób, iż publicznie i głośno wobec wszystkich interesantów zwymyślał p. Sipkowskiego ordynarnemi wyrazami, zwracając się w dodatku z jakimś moskiewsko-bolszewickim wykrzyknikiem do wszystkich: co to u was zdies`za „bazarnaja kultura". Mężczyzną tym okazał się p. Wincenty Osikowski, nauczyciel gimn. żeńskiego w Łukowie. Tylko dobre wychowanie i prawdziwa kultura nie pozwoliły p. Sipkowskiemu na tę napaść zareagować natychmiast i dobitnie. Wniósł on jednak skargę do sądu. Sprawa była rozpatrywana w Sądzie Pokoju 1 Okr. w ostatnich dniach grudnia ub. r. i p. Osikowski, nauczyciel, został ukarany na zasadzie art. 119 ust. post. karn. na 30 zł grzywny lub w razie niemożności zapłacenia na trzy dni aresztu. Rzecznikiem strony p. Sipkowskiego był obrońca sądowy, p. St. Raczyński.*

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl a34e4f964b

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik grał na Stadionie Śląskim z Ruchem. Gol Śpiączki

W 2. kolejce Betclic 1. Ligi zielono-czarni zmierzyli się na Stadionie Śląskim z Ruchem. Po złym starcie sezonu, czyli wysokiej porażce z Polonią Bytom na własnym stadionie, łęcznianie chcieli zapunktować. To się nie udało. Gola „debiutanckiego" strzelił za to Bartosz Śpiączka.

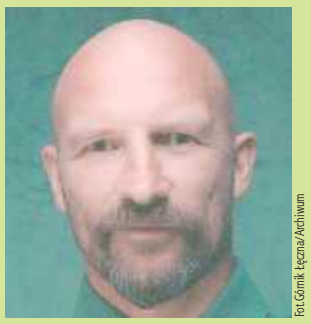

Fot. Górnik Łęczna/Archiwum

Maciej Stolarczyk,
trener Górnika

Źle weszliśmy w mecz

W dzisiejszym meczu mogliśmy odnieść całkiem zgoła inny rezultat. Gratulacje dla Ruchu, ale oddając 22 strzały na bramkę przeciwnika i mając więcej posiadania piłki, chciałoby się mieć inny rezultat. Źle weszliśmy w mecz. Może trochę usztywniła nas atmosfera, nie byliśmy na początku sobą, ale w miarę upływu czasu płynność w naszej grze zaczęła się pojawiać. Stwarzaliśmy sobie sytuacje i w mojej ocenie mogliśmy strzelić więcej bramek. Ruch odpowiedział na to stałymi fragmentami i rzeczywiście w tym elemencie jest groźny. Pokazał to już w poprzedniej kolejce. Dużo pozytywnych momentów w naszej grze, ale wiadomo, że w piłce gra się na gole i zwycięstwa

Na otwarcie rozgrywek Górnik mierzył się w Łęcznej z Polonią Bytom, beniaminkiem Betclic 1. Ligi. Zielono-czarni przegrali wysoko - 0:3 i pozostawili po sobie słabe wrażenie. Porażka ta była jednocześnie oficjalnym debiutem w Górniku trenera Macieja Stolarczyka.

Ruch w 1. kolejce sezonu wywalczył jeden punkt, ale też nie spełnił oczekiwań swoich kibiców, jedynie remisując na wyjeździe z Puszczą Niepołomice. W premierowym spotkaniu na Stadionie Śląskim w tej kampanii „Niebieskim" miało pójść lepiej.

Niedzielny mecz, który z trybun oglądało ponad 10,5 tys. widzów, zaczął się dla gospodarzy znakomicie. Już w 5. minucie gola na 1:0 głową strzelił Denis Ventura, któremu asystował Piotr Ceglarz, były zawodnik Motoru Lublin, dośrodkowując z rzutu rożnego.

„Górnicy" stworzyli sobie przed przerwą kilka sytuacji do zdobycia bramki. Uderzenia oddawali m.in. Dawid Tkacz czy Jakub Bednarczyk. Kapitalnie spisywał się jednak golkiper „Niebieskich", Jakub Bielecki.

Po zmianie stron zielono-czarni wciąż mieli sporo do powiedzenia w ofensywie, czego dowodem choćby strzały w słupek i poprzeczkę autorstwa Tkacza i Bartosza Śpiączki.

Goście dopięli swego w 73. minucie, gdy na listę strzelców - po raz pierwszy po powrocie do zielono-czarnych - wpisał się Śpiączka. Napastnik uderzył skutecznie głową po dośrodkowaniu od Branislava Spáčila. Dla popularnego „Śpiony" to 47. gol w barwach Górnika w 145. spotkaniu dla tego zespołu.

Radość z korzystnego rezultatu „Górników" nie trwała długo, bo dziewięć minut później znowu na prowadzeniu byli „Niebiescy". Bramkę, podobnie jak poprzednicy tego popołudnia - strzałem głową - zdobył Mateusz Szwoch, a podawał mu 19-letni Nikodem Leśniak-Paduch.

Wynik nie zmienił się już do końca rywalizacji. Ruch wygrał z Górnikiem 2:1. Po dwóch kolejkach zielono-czarni są bez punktów.

Ruch Chorzów - Górnik Łęczna
2:1 (1:0)

Bramki: Ventura 5`, Szwoch 82` - Śpiączka 73`.
Ruch: Bielecki - Konczkowski, Leśniak-Paduch, Szymiński (61` Komor), Mezghrani - Ceglarz (90, 30` Sobeczko), Szwoch, Ventúra (74` Lukić), Żurawski (61` Bała), Nagamatsu (46` Szymański) - Szwedzik.
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Ogaga - Tkacz (83` Malamis), Kryeziu, Osipiuk (90` Traoré), Orlik (87` Doba), Janaszek (46` Spáčil) - Śpiączka.
Żółte kartki: Mezghrani - Pindroch.
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).
Widzów: 10 579.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Chrobry - Bytom 0:1
Polonia - Tychy 1:2
Puszcza - Grodzisk Maz. 1:1
Ruch - Górnik 2:1
Stal - Śląsk 2:1
Wieczysta - Pogoń 2:1
Wisła - ŁKS 5:0
Znicz - Mielec 4:5
Odra - Miedź (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	2	6	9-0
2	Polonia Bytom	2	6	4-0
3	GKS Tychy	2	6	6-4
4	Ruch Chorzów	2	4	3-2
5	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	2	4	3-2
6	Wieczysta Kraków	2	4	3-2
7	Chrobry Głogów	2	3	3-1
8	Stal Rzeszów	2	3	3-3
9	Stal Mielec	2	3	5-8
10	ŁKS Łódź	2	3	1-5
11	Puszcza Niepołomice	2	2	2-2
12	Śląsk Wrocław	2	1	2-3
13	Pogoń Siedlce	2	1	2-3
14	Polonia Warszawa	2	1	2-3
15	Miedź Legnica	1	0	3-4
16	Znicz Pruszków	2	0	4-6
17	Odra Opole	1	0	0-3
18	Górnik Łęczna	2	0	1-5

NASTĘPNA KOLEJKA (1-4.08.)
Tychy - Wisła, Górnik - Puszcza (3.08., g. 19.30), ŁKS - Bytom, Grodzisk Maz. - Miedź, Pogoń - Odra, Mielec - Polonia, Stal - Chrobry, Śląsk - Ruch, Wieczysta - Znicz

Dominik Smagała

Deszczowa inauguracja Grand Prix Puław MTB. – Chociaż się nie kurzyło – żartuje prezes Chojnacki

Pomimo niesprzyjającej aury, 19 lipca zainaugurowano XXXII edycję Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. Tradycyjnie start i meta ulokowane były w rejonie Szkoły Podstawowej nr 6 i pobliskiego hospicjum. Tegoroczne otwarcie, podobnie jak zakończenie ubiegłego sezonu, odbywało się w deszczu.

Start młodszych uczestników

- Ubiegłoroczny sezon kończyliśmy w deszczu i nowy 2025 rozpoczęliśmy w podobnych warunkach - komentuje z uśmiechem Zbigniew Chojnacki, prezes puławskiego oddziału PTTK, głównego organizatora cyklu. - Jak to mówię, chociaż się nie kurzyło - dodaje.

Sobotni poranek nie rozpieszczał zawodników. Intensywne opady zniechęciły część uczestników, szczególnie tych najmłodszych. Mimo to blisko 30 kolarzy z całej Lubelszczyzny stawiło się na starcie i dzielnie pokonało wymagające, mokre trasy.

W swoich kategoriach wiekowych zwyciężyli: Natalia Maj (Smugi), Nikola Nowaczek (Puławy), Hubert Karp (Sulejówek), Dawid Biały (BKS Biłgoraj), Marcin Kowalik (Radzyń Podlaski), Michał Sztembis (Jastków)

Organizatorzy z nadzieją spoglądają w przyszłość. Kolejny etap Grand Prix zaplanowano na 23 sierpnia, z nadzieją na lepszą pogodę i wyższą frekwencję. Już teraz zapraszają do wzięcia udziału w rywalizacji.

Jak jeżdżą?

Warto przypomnieć harmonogram startów, który w ostatnim czasie budził pewne niejasności.

Grupy męskie 13–15 lat, 16–35 lat oraz 36+ rozpoczynają wyścigi o godz. 9:30. Dziewczęta i chłopcy do 12 lat oraz kobiety startują najwcześniej o 11:00, chyba że panie zdecydują się na trudniejszą trasę. Wtedy również mogą wystartować wcześniej, o 9:30.

Za ile?

Opłata wpisowa jest symboliczna: 20 zł dla najstarszych grup męskich i 10 zł dla pozostałych uczestników. Wydarzenie jest dofinansowane z budżetu miasta Puławy.

WYNIKI KOŃCOWE
Dziewczęta do 12 lat
1. Natalia Maj (Smugi),
2. Nadia Czarnas (Puławy)

Kobiety
1. Nikola Nowaczek (Puławy)

Chłopcy do 12 lat
1. Hubert Karp (Sulejówek),
2. Wojciech Łoś (Lublin),
3. Erwin Chudzik (Wronów),
4. Jan Sztembis (Jastków)

Chłopcy 13-15 lat
1. Dawid Biały (BKS Biłgoraj),
2. Przemysław Maj (Smugi)

Mężczyźni 16-35 lat
1. Marcin Kowalik (Radzyń Podlaski),
2. Sebastian Gawron (LKKG), 3. Maciej Opolski (GKK Peleton Okszów),
4. Kamil Żelazko (Lublin),
5. Szymon Grabowski (Góra Puławska)

Mężczyźni 36 lat i starsi
1. Michał Sztembis (Jastków),
2. Przemysław Koza (Puławelo Puławy),
3. Seweryn Makuch (Puławy),
4. Mariusz Ferenś (Międzyrzec Podlaski),
5. Marek Gawron (LKKG Jastków),
6. Marek Lipa (Lublin),
7. Marcin Biały (BSK Biłgoraj),
8. Marek Szaruga (Jastków),
9. Jakub Kozak (Puławy)

Wśród najstarszych wygrał Michał Sztembis przed Przemysławem Kozą i Sewerynem Makuchem

W rywalizacji wzięły udział przedstawicielki płci pięknej: Natalia Maj, Nadia Czarnas oraz Nikola Nowaczek

mp

WSP

eprasa.pl a34e4f964b

Motor uległ Pogoni Szczecin

Piłkarze Motoru Lublin doznali pierwszej porażki w sezonie 2025/26 PKO BP Ekstraklasy. W drugiej kolejce rozgrywek podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego ulegli na wyjeździe Pogoni Szczecin. W meczu padło aż pięć bramek.

Fot.Motor Lublin

Mathieu Scalet otworzył wynik meczu z Pogonią, ale trzy punkty zostały w Szczecinie

Potyczka w województwie zachodniopomorskim rozpoczęła się dla gości bardzo dobrze. Żółto-biało-niebiescy dość szybko objęli prowadzenie, a wydatnie pomógł im w tym bramkarz miejscowych. Valentin Cojocaru. Rumuński golkiper popełnił kuriozalny błąd we własnym polu karnym i został ośmieszony przez Mathieu Scaleta, który znakomicie zastosował pressing, odebrał piłkę rywalowi i umieścił ją w siatce.

Lublinianie nie cieszyli się długo z prowadzenia. Gdy upływał początkowy kwadrans, po dośrodkowaniu z rzutu rożnego autorstwa Kamila Grosickiego do bramki po strzale głową trafił bowiem Marian Huja. Tym samym, „Motorowcy" przetrwali w sezonie 2025/26 bez straty gola 105 minut.

W dalszej części pierwszej połowy oba zespoły miały okazje, by zmienić rezultat, ale tylko jedna z nich przyniosła bramkę. W 41. minucie, po podaniu od Adriana Przyborka na 2:1 dla „Portowców" trafił grecki napastnik Efthymios Koulouris. Dla króla strzelców poprzedniego sezonu był to piąty z rzędu gol na ekstraklasowych boiskach, który ustalił wynik do przerwy.

Po zmianie stron szczecinianie bardzo szybko podwyższyli na 3:1. Znów bramkę przyniósł „Portowcom" stały fragment gry. Do siatki trafił Fredrik Ulvestad, który strzałem na wślizgu pokonał stojącego między słupkami Gaspera Tratnika. Tym samym Motor w drugim wyjazdowym starciu z Pogonią z rzędu stracił trzy gole. W połowie maja podczas ubiegłego sezonu granatowo-bordowi wygrali bowiem u siebie 3:0.

Później ekipa z Lublina miała szanse na bramkę kontaktową, jednak nadal przyjezdnym brakowało precyzyjnego wykończenia. Kolejnego gola zdobył za to Koulouris. Grecki snajper ze spokojem wykończył fantastyczny atak lewym skrzydłem Leo Borgesa i z najbliższej odległości podwyższył na 4:1. To trafienie podsumowało słaby występ „Motorowców" w drugiej połowie. Pogoń zaprezentowała po przerwie dojrzalszy futbol i zasłużenie sięgnęła po trzy punkty.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na własnym stadionie z Jagiellonią Białystok. Spotkanie zaplanowano w niedzielę, 3 sierpnia o godzinie 17:30. Wiele wskazuje na to, że na Motor Lublin Arenie ponownie zasiądzie wówczas komplet publiczności.

Pogoń Szczecin - Motor Lublin
4:1 (2:1)

Bramki: Huja 15, Koulouris 41 i 88, Ulvestad 50 - Scalet 9
Motor: Tratnik – Wójcik (80 Stolarski), Najemski, Matthys, Palacz, Łabojko (58 Samper), Scalet (58 Rodrigues), Wolski, Król (74 van Hoeven), Ndiaye, Dadashov (58 Czubak)

Karol Kurzępa

Nowa dyrektor w MKS-ie. To legenda

MKS Lublin zatrudnił dyrektor sportową. Została nią klubowa legenda - Monika Marzec.

Nowa dyrektor sportowa w przeszłości występowała w barwach legendarnego Montexu Lublin, z którym zdobyła aż 13 mistrzostw Polski. Do tego rozegrała aż 134 mecze dla reprezentacji Polski i uchodzi za jedną z najlepszych kołowych w historii polskiej piłki ręcznej. - Moją rolą jest ułatwienie pracy sztabowi szkoleniowemu, drużynie i Zarządowi Klubu. Będę także odciążać Prezesa Tomasza Lewtaka w sprawach pierwszego zespołu. W moich kompetencjach znajdą się zagadnienia związane ze sferą sportową - mówi Marzec o swojej nowej roli.

Kacper Ciuksza

Wicemistrzowie tracą gwiazdy i zmieniają zespół

PGE Start Lublin po zdobyciu wicemistrzostwa Polski rozpocznie rywalizację w sezonie 2025/26 z nowymi zawodnikami zza granicy. Odchodzą autorzy sukcesu, a w ich miejsce pojawiają się nowi.

Wszyscy z zagranicznych zawodników pożegnają się ze Startem Lublin. Tevin Brown podpisał już kontrakt z niemieckim klubem Rasta Vechta, fiaskiem zakończyły się negocjacje z Manu Lecomte, a Tyran De Lattibeaudiere i Ousmane Drame nie planują zostać w Lublinie. Z kolei Courtney Ramey prawdopodobnie zostanie zawodnikiem Arki Gdynia, która zaproponowała mu dwa razy wyższy kontrakt niż lublinianie. Trener Wojciech Kamiński musi więc zbudować zespół od nowa i już zaczął to robić. Start ogłosił podpisanie umowy z dwoma nowymi zawodnikami. Pierwszym jest Quincy Ford. Amerykanin może grać na pozycjach silnego skrzydłowego oraz centra. 32-latek mierzy 202 centymetry wzrostu i w zespole ma zastąpić De Lattibeaudiere`a. Jego poprzednim klubem byli Czarni Słupsk, a podczas fazy play-off grał on przeciwko Startowi - zdobył wówczas trzy, sześć i 12 punktów w hali Globus. Teraz będzie miał okazję trafiać przed lubelską publicznością regularnie.

Drugim graczem Startu został Jordan Wright. Niespełna 25-letni koszykarz pochodzi z Baton Rough w USA. Grał tam dla uczelnianych zespołów Vanderbilt Commodores i LSU Tigers. Później przeniósł się do tureckiego Aliaga Petkim Spor, z którym grał w koszykarskiej Lidze Mistrzów. Ostatni sezon spędził w Motor City Cruise - zespole G League powiązanym z Detroit Pistons z NBA. Notował tam średnio 8.3 pkt, 3.1 zb oraz 1.5 as na mecz. Nowy koszykarz Startu może grać na pozycjach rzucającego obrońcy i silnego skrzydłowego, czyli na „dwójce" i „trójce". Kolejne transfery mają zostać ogłoszone już niedługo, a poza nowymi graczami sztab szkoleniowy ma do dyspozycji grono Polaków - Bartłomieja Pelczara, Romana Szymańskiego, Filipa Puta, Michała Krasuskiego i Michała Turewicza.

Start w sezonie 2025/26 rywalizował będzie zarówno w rozgrywkach Orlen Basket Ligi, którą zacznie 5 października od meczu wyjazdowego z Legią Warszawa, oraz w europejskich pucharach. Lublinianie otrzymali prawo gry w kwalifikacjach Ligi Mistrzów, z którego skorzystają pod koniec września. Jeśli nie przebrną kwalifikacji, to czeka ich rywalizacja w FIBA Europe Cup.

Kacper Ciuksza

„Koziołki" poskromiły „Lwy"

Zespół Orlen Oil Motoru Lublin zbiera kolejne skalpy. Częstochowski Włókniarz był w stanie zbliżyć się na chwilę do mistrzów Polski, ale sam Jason Doyle i Kacper Woryna to zbyt mało.

Już pierwsza seria pokazała, kto będzie rządził na częstochowskim owalu. Lublinianie wygrali ją aż 8:16 i szybko odskoczyli rywalom, którzy tylko przez moment zbliżyli się na różnicę czterech „oczek". Ogromna w tym zasługa Doyla, który po czterech startach miał na koncie 10+1, pokonany tylko raz przez bezbłędnego tego dnia Bartosza Zmarzlika. Pięciokrotny mistrz świata świetnie spasował się z warunkami torowymi i nie pozostawiał rywalom jakichkolwiek wątpliwości, kiedy tylko ustawiał się pod taśmą, przed nominowanymi mając na koncie płatny komplet.

Doskonałe zawody odjechał także Wiktor Przyjemski, który z dorobkiem 10 punktów i dwóch bonusów nie został pokonany przez żadnego z rywali. Dodatkowy bieg odjechał w miejsce słabego tego dnia Fredrika Lindgrena, który po trzeciej lokacie, „zerówce" i defekcie zakończył udział w meczu odjechanym w miejscu, gdzie spędził wiele lat swojej kariery. Pozytywnie, jak na swoje bardzo niskie standardy, zaprezentował się Wiktor Lampart, który, najprawdopodobniej, jedzie swój ostatni sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej. W sześciu wyjazdach na tor uzbierał sześć „oczek".

Jak przystało na spotkania w wykonaniu podopiecznych Macieja Kuciapy, emocji związanych z wynikiem nie było zbyt wiele. W biegu piętnastym padł remis. Zmarzlik objechał najlepszą parę gospodarzy w postaci Woryny i Doyla i przyprawił lubelską księgową o dodatkowy zawrót głowy w związku z płatnymi kompletami dla niego i Przyjemskiego. Za plecami swojego kapitana częstochowian ścigał jeszcze Jack Holder, ale jego starania ostatecznie spełzły na niczym.

Lubelskich kibiców czeka dłuższy rozbrat ze zmaganiami ich ulubieńców. Dopiero 8 sierpnia do Lublina przyjedzie Falubaz Zielona Góra, czym „żółto-biało-niebiescy" zakończą zmagania w ramach sezonu regularnego. Lublinianie są już pewni pierwszego miejsca w klasyfikacji końcowej rundy zasadniczej.

Filip Ogórek

Powalczą o Euroligę z drużyną z Węgier

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin poznały przeciwnika w eliminacjach Euroligi. By dostać się do najbardziej prestiżowych rozgrywek na Starym Kontynencie, biało-zielone będą musiały pokonać DVTK Huntherm.

Rywal akademiczek to aktualny wicemistrz Węgier. Co ciekawe, w sezonie 2023/24 lublinianki pokonały zespół z Miszkolca w meczu na własnym parkiecie aż 56:37. I choć na wyjeździe przegrały 44:74, to w rewanżu wywalczyły cenne zwycięstwo nad ekipą, która w tamtej kampanii euroligowej dotarła aż do ćwierćfinału.

Teraz AZS UMCS zmierzy się z DVTK w dwumeczu. Pierwsze spotkanie odbędzie się 17 września w hali MOSiR przy Alejach Zygmuntowskich, rewanż tydzień później na Węgrzech. Wygrany awansuje do grupy C w Eurolidze, gdzie czekają już Fenerbahce Opet Stambuł (Turcja), Valencia BC (Hiszpania) oraz grecki Olympiacos SFP. Przegrany trafi do fazy grupowej EuroCup, mając za przeciwników Basket Namur Capitale (Belgia), Hozono Global Jairis (Hiszpania) oraz zwycięzcę pary U Cluj/Student Nis (Rumunia/Serbia).

Koszykarki rozpoczną treningi przed nowym sezonem w sierpniu. Terminarz nowego sezonu ORLEN Basket Ligi Kobiet nadal nie został opublikowany, choć poprzednie rozgrywki zostały zakończone w połowie kwietnia. Lublinianki dotarły w ubiegłej kampanii do ćwierćfinałów.

Wciąż nie poznaliśmy także pełnego składu drużyny prowadzonej przez trenera Karola Kowalewskiego. Jak dotąd ogłoszono transfery Robbi Ryan, Klaudii Wnorowskiej, Markeishy Gatling, Aleksandry Wojtali, Laury Gil oraz 22-letniej skrzydłowej z Francji, Seehiy Ridard. Z dotychczasowego składu nową umowę podpisała do tej pory tylko Dominika Ullmann. Natomiast Magdalena Szymkiewicz, Zuzanna Kulińska, Laura Miškinienė, Teana Muldrow, Aleksandra Stanaćev oraz Batabe Zempare pożegnały się z biało-zielonymi barwami. Szymkiewicz przeszła do klubu z Gorzowa, Kulińska do Wrocławia, zaś Miškinienė do Poznania.

Karol Kurzępa

eprasa.pl a34e4f964b

Zaczynamy granie

W ostatnich dniach w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie I i II rundy Pucharu Polski na szczeblu LZPN. W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele zarządu LZPN oraz reprezentanci klubów z dziesięciu powiatów województwa lubelskiego.

Pierwsza runda spotkań zaplanowana została na sobotę oraz niedzielę. Spotkania będą rozgrywane systemem pucharowym. W przypadku remisu po regulaminowym czasie gry rozegrana zostanie seria rzutów karnych. Gospodarzem meczu będzie zespół z niższej klasy rozgrywkowej, a jeśli obie drużyny występują na tym samym poziomie, decydujący jest porządek losowania.

PROGRAM I RUNDY
02.08., sobota
14:00 Vrotcovia Lublin - Sygnał Lublin
15:00 Sędziowie Piłkarscy - Orion Niedrzwica Duża
16:00 Unia II Wilkołaz - Tarasola Cisy Nałęczów
17:00 Opolanin II Opole Lubelskie - Tajfun Ostrów Lubelski
17:00 Wawel Wąwolnica - Sokół Konopnica
18:00 KS Serniki - Polesie Kock

03.08., niedziela
16:00 Bobry Karczmiska - Garbarnia Kurów
03.08., niedziela
17:00 (wszystkie poniższe mecze)
Sygnał Chodel - Trawena Trawniki
AF Głusk - Unia Wilkołaz
Mazowsze Stężyca - Opolanin Opole Lubelskie
KS Nasutów - Unia Bełżyce
Wisła Józefów - TJMMNW Lublin
LKS II Kamionka - Huragan Siostrzytów
Wisła Annopol - Powiślak Końskowola
Tęcza Kraśnik - Górnik II Łęczna S.A.
GLKS Potok Wielki - Wodnik Uścimów
BKS Bogucin - LKP Turka
Albatros Świdnik - Sparta Spiczyn
Stal Poniatowa - Piaskovia Piaski
Motor Lublin U19 - Błękit Cyców
Laskowia Baranów - GLKS Michów
erła Rudnik - LZS Krężnica Jara
Orły II Kazimierz - Kadet Lisów
KS Uniszowice - Cisowianka Drzewce
Poraj Kraczewice - KS Góra Puławska
Amator Leopoldów-Rososz - GKS Niedźwiada
Czarni Pliszczyn - Hetman Gołąb
KS Ciecierzyn - LKS Wierzchowiska
Czarni 1947 Dęblin - GLKS Głusk
Ludwiniak Ludwin - ULKS Dzierzkowice
Wisła Puławy - POM-Iskra Piotrowice
GLKS Polichna - Avia II Świdnik
Iskra Krzemień - LKS Kamionka
Widok Lublin - Zawisza Garbów
Żyrzyniak Żyrzyn - Stal II Kraśnik
Orlęta Nowodwór - Roztoczanie Chrzanów
Orły Kazimierz - wolny Los
Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska - Ruch Popkowice-Zadworze

mp

Lewart nie zagrał. Dlaczego? Kiedy teraz?

Piłkarze Lewartu mieli w weekend zmierzyć się u siebie z Hetmanem Zamość. Mecz został odwołany. W zamian ekipa rozegrała spotkanie wewnętrzne.

- Podobno rywale mieli obiecane, że spotkanie odbędzie się na naszej głównej murawie. Z tego, co wiem, od dłuższego czasu w tym okresie boisko jest wyłączone z użytkowania. Gdy przedstawiciele dowiedzieli się o tym, zrezygnowali z przyjazdu. Mieliśmy opcję, by jechać do nich, ale to nie wchodziło w rachubę - mówi Kamil Witkowski.

Kiedy teraz?

Najbliższe spotkanie kontrolne ma odbyć się w środę z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Lewart zagra w roli gospodarza.

Bez grania z Ładą

W planach lubartowian był sparing z Ładą Biłgoraj.

Spotkanie miało odbyć się 2 sierpnia. - Tego meczu nie będzie. Dla nas to dobrze, bo nie jestem zwolennikiem grania wielu meczów kontrolnych w letnim okresie przygotowawczym - mówi opiekun Lewartu.

Znamy datę!

Wiemy, kiedy odbędzie się pierwszy mecz o punkty w nowym sezonie.

Lubartowianie rozpoczną sezon na wyjeździe z Motorem II Lublin. Spotkanie zostało zaplanowane na 10 sierpnia. Początek o godz. 17.

Kilka dni później biało-niebieskich czeka starcie przed własną publicznością. Inauguracja sezonu w Lubartowie odbędzie się 15 sierpnia. Nie jest znana dokładna godzina meczu. Wiadomo, że nasi podejmą beniaminka ligi - Ruch Ryki.

mp

Steszuk nie zagra w Lewarcie

Michał Steszuk wrócił do Górnika Łęczna

Wraz z końcem sezonu 2024/2025 zakończyło się wypożyczenie Michała Steszuka do Lewartu Lubartów.

Pomocnik wrócił do swojego macierzystego zespołu - Górnika Łęczna. Michał Steszuk w biało-niebieskich barwach w ubiegłym sezonie wystąpił w 14 spotkaniach, w których zanotował 3 asysty. Za każdym razem wychodził w podstawowym składzie naszego zespołu.

mp

Knap ma nowy klub

Jakub Knap w nadchodzącym sezonie będzie reprezentował barwy Łady Biłgoraj

Kolejnym zawodnikiem, którego wypożyczenie do Lewartu dobiegło końca wraz z zakończeniem sezonu 2024/2025 jest Jakub Knap.

W nadchodzącym sezonie będzie reprezentował barwy Łady Biłgoraj. Jakub Knap dołączył do Lewartu w zimowym okienku transferowym na zasadzie wypożyczenia z Chełmianki Chełm. W biało-niebieskich barwach wystąpił w 11 spotkaniach. Zdobył 3 bramki, które padły w meczach z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Unią Tarnów i Starem Starachowice.

mp

Jak zagra nasza młodzież?

Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej po zebraniu zgłoszeń do rozgrywek przedstawia planowany skład lubelskich lig młodzieżowych dla poszczególnych kategorii wiekowych w sezonie 2025/26.

Lubelska Liga Juniorów Starszych

Stal Kraśnik, GLKS Głusk, Gabaryty Dęblin, Amator Leopoldów-Rososz, Stal Poniatowa, Wisła Annopol, Stacja Nałęczów

Lubelska Liga Juniorów Młodszych

Stacja Nałęczów, Orlik Dęblin, Avia Świdnik, KS Polesie Kock, UOKS Sławin Lublin, Widok Lublin, GLKS Michów, Ruch Ryki, Żyrzyniak Żyrzyn, Świdniczanka Świdnik, Serokomla Janowiec, Sygnał Lublin, Orion Niedrzwica, LZS Krężnica Jara, Avenir Jabłonna, Orzeł Urzędów, LKS Wierzchowiska, Granit Bychawa, Legion Tomaszowice, Opolanin Opole Lubelskie, Janowianka Janów Lubelski, Roztocze Batorz, Unia Krzywda, Wisła Puławy, Trawena Trawniki, Orły Kazimierz, Sygnał II Lublin

Lubelska Liga Trampkarzy Starszych

Stal Kraśnik, Stacja Nałęczów, Zawisza Garbów, GKS Niedźwiada, Powiślak Końskowola, GLKS Głusk, Unia Bełżyce, Sławin Lublin, Unia Wilkołaz, Amator Leopoldów-Rososz, MOSiR Lubartów, Perła Rudnik, Orka Kluczkowice, Sygnał Lublin, Orzeł Urzędów, KS Nasutów, Stal Poniatowa, Tur Milejów, Sokół Konopnica, GLKS Polichna, Tajfun Ostrów Lubelski, GKS Gościeradów, Opolanin Opole Lubelskie, Janowianka Janów Lubelski, LKP Turka, Orzeł Łaziska, Avia Świdnik

Lubelska Liga Trampkarzy Młodszych

Orlik Lubartów, Orlik II Lubartów, Polesie Kock, Gieksa Niemce, GKS Abramów, BKS Bogucin, Huragan Siostrzytów, Ruch Ryki, MUKS Kraśnik, Ludwiniak Ludwin, Świdniczanka Świdnik, KS Ciecierzyn, Mazowsze Stężyca, Sygnał Lublin, LZS Krężnica Jara, LKS Stróża, Wisła Annopol, Górnik Łęczna, Dubler Opole Lubelskie, Perła Mełgiew, Piekiełko Przykwa, Bobry Karczmiska

Lubelska Liga Młodzików Starszych

Legion Tomaszowice, Stacja Nałęczów, Perła Borzechów, Zawisza Garbów, LKS Poniatowa Wieś, Gieksa Niemce, GLKS Głusk, LKS Kamionka, Wilki Wilków, Sławin Lublin, Widok Lublin, Piotrcovia Piotrków, Unia Wilkołaz, GLKS Michów, Amator Leopoldów-Rososz, MUKS Kraśnik, Wiara Łęczna, POM-Iskra Piotrowice, Ludwiniak Ludwin, Żyrzyniak Żyrzyn, Świdniczanka Świdnik, Serokomla Janowiec, KS Lublinianka, ORZEŁ Urzędów, Cisowianka Drzewce, Tur Milejów, GLKS Polichna, Hetman Gołąb, Janowianka Janów Lubelski, Błękit Cyców, Bobry Karczmiska, Trawena Trawniki, Akademia 24 Poniatowa, Sygnał Lublin, Sygnał II Lublin, LKS Wierzchowiska, Unia Bełżyce, Avia Świdnik

Lubelska Liga Młodzików Młodszych

Stal Kraśnik, Północ Lublin, Laskowia Baranów, Skarpa Lublin, GKS Niedźwiada, Orzeł Łaziska, Powiślak Końskowola, Gieksa Niemce, GLKS Głusk, GKS Abramów, BKS Bogucin, Sławin Lublin, Unia Wilkołaz, Sygnał Chodel, Huragan Siostrzytów, Wiara Łęczna, Perła Rudnik, Motor Lublin S.A., Ludwiniak Ludwin, Żyrzyniak Żyrzyn, Świdniczanka Świdnik, ISKRA Krzemień, Piaskovia Piaski, KS Lublinianka, KS Ciecierzyn, Orka Kluczkowice, LZS Krężnica Jara, Stal Kraśnik II, BKS Lublin, Avenir Jabłonna, KS Góra Puławska, LKS Stróża, KS Nasutów, Stal Poniatowa, Sokół Konopnica, Stacja Nałęczów, Garbarnia Kurów, Orły Kazimierz, Legion Tomaszowice, Perła Mełgiew, GKS Gościeradów, Legion Grabów Szlachecki, Opolanin Opole Lubelskie, KS Serniki, Janowianka Janów Lubelski, Victoria Rybczewice, Piekiełko Przykwa, Puławiak Puławy, Błękit Cyców, Bobry Karczmiska, Orlik Dęblin, Avia Świdnik

mp

PUL

eprasa.pl a34e4f964b

Po dwudniowej sesji Radni Gminy Niemce ponownie uchwalili Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego

Córka byłego wójta: „Proszę nie karać nas za nasze pochodzenie”

Fot.Gmina Niemce

Pierwszy z prawej - Henryk Smolarz, były zastępca wójta, dziś poseł na Sejm RP. Obok Krzysztof Urbaś

Fot.Artur Toruń

Obrady ostatniej sesji Rady Gminy Niemce trwały dwa dni

Za radnymi gminy Niemce długa i momentami burzliwa sesja. Po dwudniowych obradach odrzucono blisko 400 uwag do „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego”, a sam dokument został uchwalony w formie przedstawionej przez władze gminy.

Dyskusja o Studium wzbudziła najwięcej emocji, zwłaszcza że z tego projektu przede wszystkim wykreślono nieruchomości zgłoszone przez byłych włodarzy gminy oraz ich bliskich – Krzysztofa Urbasia, byłego wójta gminy Niemce, Henryka Smolarza, byłego zastępcy wójta, dziś posła na Sejm RP, Marka Podstawki, byłego przewodniczącego Rady Gminy Niemce, dziś radnego gminy oraz Iwony Pulińskiej, byłej sekretarz gminy Niemce, dziś zastępcy starosty lubelskiego.

Byłe władze gm. Niemce: To krzywdzące decyzje

Henryk Smolarz i Krzysztof Urbaś pojawili się w Urzędzie Gminy, gdzie organizowane są sesje Rady. Byłemu wójtowi towarzyszyły dwie córki. Działki jednej z nich także zostały wykreślone ze Studium. Przybyli goście próbowali przekonać radnych, że decyzje o wykreśleniu ich nieruchomości są krzywdzące, traktowane bardzo wybiórczo i nie mają racjonalnego uzasadnienia. Chcieli się dowiedzieć, jakie są przyczyny wyrzucenia ich nieruchomości ze studium, zwłaszcza że wiele działek, porównywalnych powierzchniowo i położeniowo, zostało ujętych w planie?

Radni i zainteresowani nie otrzymali jednoznacznej odpowiedzi. Koronnym argumentem urzędującego wójta są protesty mieszkańców, odnoszące się do nieruchomości byłych włodarzy. Z kolei Marek Gruda, przewodniczący Rady, zasugerował, że 11 odrzuconych wniosków dotyczyło 44 hektarów i jest łatwo policzyć, jak duży areał przypadał na jeden wniosek.

Poseł RP odpowiedział, że jest to duża manipulacja, ponieważ dany wniosek był składany w imieniu wielu osób i w rzeczywistości wspomniane 44 hektary dotyczą około 50 osób, będących właścicielami gruntów. Jego wniosek obejmował grunty m.in. własności dzieci i sąsiadów. Henryk Smolarz, podobnie jak i Marek Podstawka domagali się też, aby przedstawić protokoły ze spotkań, gdzie miały miejsce wspomniane przez wójta protesty. Kto i dlaczego sprzeciwiał się uwzględnieniu ich działek w Studium? Czy były to merytoryczne uwagi, czy tylko osobiste urazy?

Radny Podstawka otwarcie zarzucił wójtowi mijanie się z prawdą, ponieważ według jego wiedzy, w przypadku jego nieruchomości, nie wie o żadnych protestach, nie ma na to żadnego dokumentu.

Wójt odpowiedział posłowi Smolarzowi, iż gdyby był na spotkaniu z mieszkańcami, kiedy było pierwsze wyłożenie Studium, to usłyszałby, jak gwałtowny jest sprzeciw. Marian Golianek tłumaczył, że musiał uwzględnić te głosy podczas prac nad Studium.

Henryka Smolarza nie przekonał ten argument. Stwierdził, że takim postępowaniem władza dokonała precedensu, drastycznie ograniczając teren, który w przyszłości mógłby być przekształcany. Poza tym wciąż nie widzi dowodów, dotyczących skali tych protestów i konkretnych zarzutów, które spowodowały wykreślenie działek.

Dla wyjaśnienia, działki, które znalazły się w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, nie będą automatycznie przekwalifikowane na działki budowlane. To dopiero otwarcie drogi do dalszego procedowania i ewentualnej zmiany przeznaczenia gruntu. Jednak wykreślenie ze Studium może jednak zamknąć tę drogę na wiele lat.

W kuluarach wrzało: Zemsta

Do dyskusji włączył się radny Artur Łucka, który wytknął byłym włodarzom, że w przeszłości ich działania związane z przekształcaniem gruntów też nie były kryształowe i wyrządziły krzywdę wielu osobom. Za przykład podał swoich rodziców, którzy kilkanaście lat czekali na pozytywną decyzję.

I tak doszliśmy do osobistych doświadczeń bohaterów sesji. W kuluarach najczęściej padały głosy, że awantura z byłymi wójtami to pokłosie złych relacji Krzysztofa Urbasia i Mariana Golianka w czasach, kiedy tan pierwszy był przełożonym obecnego wójta, wówczas dyrektora Zakładu Komunalnego.

– To zemsta - stwierdził jeden z radnych i nie był odosobniony w swojej opinii. Jedna z córek Krzysztofa Urbasia skierowała do radnych apel

- Proszę nie karać nas za nasze pochodzenie. Jesteśmy takimi samymi mieszkankami gminy jak wszyscy tu obecni. Jest dokument, w którym wykreślono tylko nasze działki, chociaż figurowały w planie wcześniej i nie było żadnych podstaw, aby je usunąć - mówiła. Później zwróciła się z prośbą o rzetelną i merytoryczną ocenę wniosku.

Apel nie poskutkował. Radni taśmo odrzucali uwagi nie tylko obecnych na sesji gości. Zdarzały się pojedyncze głosy przeciw lub wstrzymujące, ale generalnie blisko 400 uwag odrzucono. Taki scenariusz był do przewidzenia, ponieważ zdaniem autorów studium, przyjęcie chociaż jednej uwagi skutkowałoby powtórką całej procedury. Na uchwalenie dokumentu bardzo długo czeka ponad 1200 osób i radni ponownie nie chcieli zawiść tak dużej grupy mieszkańców.

Poza tym osoby, które uważają, że zostały pokrzywdzone działaniami władz gminy, mogą zaskarżyć postępowanie w Sądzie Administracyjnym. I taki rozwój wydarzeń wydaje się wielce prawdopodobny, chyba że emocje opadną.

Wójt: Uwzględniłem głosy sprzeciwu

Wójt na nasze pytanie, czy przy decyzjach miał znaczenie pierwiastek emocjonalny, ponieważ w kuluarach padało słowo „zemsta”, odpowiedział, że decyzje były merytoryczne i nie ma tu mowy o jakiejkolwiek zemście.

- Podczas pierwszego wyłożenia studium było wiele głosów sprzeciwu dotyczących konkretnych działek i musiałem te głosy uwzględnić - odparł. - Nie były to wyimaginowane opinie, jak mi się insynuuje, a realne protesty. Jakie są nastroje społeczne, najlepiej świadczy wypowiedź radnego Łucki.

Czy ostatnia uchwała kończy sprawę? Najpierw trafi do wojewody lubelskiego będącego organem nadzorczym. Wojewoda nie ma pełnej swobody działania. Może ponownie uchylić uchwałę w przypadku błędów proceduralnych (tak było ostatnio), stwierdzenia naruszenia prawa. Nie ma jednak uprawnień do samodzielnego uchylania Studium w celu wprowadzenia zmian, które uważa za korzystniejsze.

Artur Toruń

LUB

eprasa.pl a34e4f964b

Pierwszy taki zlot w powiecie. Młodzi strażacy zjechali do Kocka

Fot.Piotr Przewoski/Foto Przewoski

W wydarzeniu wzięła udział niemal setka młodych druhów i druhen z OSP z powiatu lubartowskiego i nie tylko

Fot.Piotr Przewoski/Foto Przewoski

Młodzi strażacy mieli do wykonania szereg zadań w ramach gry terenowej

Prawie setka młodych druhów i druhen z całego powiatu lubartowskiego i nie tylko zjechała do Kocka, żeby wspólnie zbierać nowe doświadczenia i integrować się w strażackiej społeczności.

I Powiatowy Zlot Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Kocku odbył się 19 lipca i zgromadził blisko 100 młodych druhów z 13 drużyn MDP z opiekunami — w tym 11 z powiatu lubartowskiego oraz dwie zaprzyjaźnione drużyny z sąsiednich powiatów.

Uczestnicy zlotu mieli do wykonania szereg zadań w grze terenowej „Młodzież w akcji", w której znalazło się dziesięć punktów, z czego osiem przygotowali i obstawili strażacy z OSP oraz członkowie MDP Kock i MDP Talczyn. Pozostałe dwa punkty przygotowali policjanci oraz pracownicy placówki KRUS w Kocku.

W organizację zlotu zaangażowało się około 40 druhów strażaków z terenu gminy Kock, którzy zabezpieczali grę, pokazy i wspierali przebieg wydarzenia.

Jak podkreślają organizatorzy, o pyszną, domową kuchnię i ciepłą atmosferę zadbało około 25 pań z kół gospodyń wiejskich z miejscowości Białobrzegi, Poizdów, Talczyn, Kock i Lipniak.Strażacy z Kocka już zapowiadają, że był to pierwszy i nie ostatni zlot w Kocku - wydarzenie ma się na stałe wpisać w kalendarz wakacyjnych imprez w powiecie lubartowskim.

Dominik Smagała

UCZESTNICY I ZLOTU MDP W KOCKU

- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Kocku
- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Talczynie
- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Firleju
- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Ostrowie Lubelskim
- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Krepie OSP i MDP Krępa
- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Przytocznie OSP KSRG w Przytocznie
- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Niedźwiadzie Ochotnicza Straż Pożarna w Niedźwiadzie
- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Abramów
- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Wolce Starej Kijańskiej OSP Wólka Stara Kijańska
- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Kamionce OSP KSRG i MDP Kamionka
- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Zabielu Kolonii Ochotnicza Straż Pożarna Zabiele Kolonia
- MDP Stara Wieś (powiat radzyński)
- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Świderkach (powiat łukowski)

Jacek Ebert

prezes KSRG OSP Kock

Za rok zorganizujemy kolejny zlot

Wydarzenie otworzyliśmy i zamknęliśmy meldunkiem. Hymn strażacki „Rycerze Floriana" wykonał Piotr Bagun, artysta z naszej jednostki w Kocku. Z powodzeniem zorganizowaliśmy grę terenową. Młodzież miała różne zadania do wykonania, przede wszystkim zręcznościowe, jak na przykład rozwinięcie węża między pachołkami. Był poczęstunek przygotowany przez panie z KGW: bigos, kiełbaska, pierogi ruskie, zupa rybna, ciasto. Serdecznie dziękujemy im za zaangażowanie. Nasi strażacy zaprezentowali akcję wycinania i uwalniania poszkodowanego z auta, a następnie przekazania go ZRM. Był pokaz robiącego wrażenie sprzętu rolniczego. Każda drużyna dostała dobrze wyposażoną apteczkę, gadżety, dyplom. Dziękujemy wszystkim sponsorom, bez nich nie dalibyśmy rady zorganizować tego zlotu. Dziękujemy też za pomoc wszystkim sympatykom naszej jednostki. Za rok zorganizujemy kolejny zlot

Fot.Piotr Przewoski/Foto Przewoski

O to, żeby uczestnicy zlotu mieli co wrzucić na ząb, zadbały panie z kół gospodyń wiejskich z miejscowości: Białobrzegi, Poizdów, Talczyn, Kock i Lipniak

Fot.Piotr Przewoski/Foto Przewoski

Gospodarzem zlotu była Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza KSRG OSP Kock

Fot.Piotr Przewoski/Foto Przewoski

Jednym z elementów wydarzenia był pokaz przeprowadzony przez strażaków z KSRG OSP Kock. Druhowie zaprezentowali akcję wycinania poszkodowanego z auta, które uległo wypadkowi i przekazania go zespołowi ratownictwa medycznego

LUB

eprasa.pl a34e4f964b

Handlowa oś miasta przesuwa się na południe - co dalej ze sklepami w centrum?

Rosną dwa parki handlowe w Lubartowie!

W południowej części Lubartowa równolegle realizowane są dwie inwestycje handlowe. Przy ulicy Targowej trwa budowa centrum sprzedażowego Park Targowa, natomiast przy Lubelskiej powstaje kompleks trzech nowych obiektów handlowo-usługowych na terenach po dawnym Tesco o podobnej nazwie - Citi Park. Obydwa przedsięwzięcia znacząco wpływają na przekształcenie przestrzeni miejskiej i przeniesienie osi handlowej na południową część miasta.

Targowa Park - na miejscu widać przygotowania do układania parkingu, zamontowane zostały szyby wystawowe

Citi Park - inwestycja realizowana jest w sąsiedztwie obecnego sklepu Netto, na działkach po dawnym Tesco

Park Targowa powstaje obok ronda w Łucce

O tym obiekcie pisaliśmy już parę miesięcy temu. Park Targowa w Lubartowie wciąż przyciąga uwagę obserwatorów – budowa galerii postępuje szybkim tempem, widoczna była także w minioną niedzielę.

Byliśmy na miejscu budowy **Parku Targowa** w zeszłą niedzielę - nie da się ukryć, że prace prowadzone są w dni powszednie i weekendy. Obserwacje z niedzieli pokazują przygotowania terenu pod parking. Zamontowane zostały szyby w budynkach.

Z relacji mieszkańców wynika, że występują uciążliwości związane z pyłem i kurzem towarzyszącym budowie. Jednak wydzielony parking ma znacząco ograniczyć tego typu emisje.

- Najgorsza była wiosna, a teraz po deszczu ulica wokół galerii jest po prostu brudna. To uciążliwe, bo widzę spacerowiczów i mamy z wózkami, które starają się ominąć błoto. Moim zdaniem nie powinno to tak wyglądać - mówi mieszkanka Łucki, jedna z sąsiadek nowej galerii.

Co nowego w sklepach?

Do pierwotnej listy sklepów i usługodawców Parku Targowa dochodzą kolejne firmy. Szczegółowe informacje o nowych operatorach mają zostać przez inwestora podane w najbliższym czasie. Oczekiwana jest zapowiedź konkretnych lokali gastronomicznych.

Według dostępnych danych galeria ma ponad 17 000 m² powierzchni użytkowej, co czyni ją największym tego typu obiektem w Lubartowie. Projekt przewiduje dwa budynki, w których mają się znaleźć gabinety medyczne, siłownia Xtreme Gym Fitness z przeszklonymi witrynami, sala zabaw dla dzieci oraz restauracje.

Potwierdzono, że na terenie galerii powstanie około 400 miejsc parkingowych i strefa typu food truck przy wejściu, oferująca lody, desery i dania typu quick-service. Pierwsi najemcy handlowi ogłosili rekrutacje na wakacje, a pełny proces zatrudnienia ma objąć około 400 osób – od menedżerów poprzez personel gastronomiczny i ochronę.

Otwarcie - jesień tego roku.

Citi Park - galeria przy Netto

Z kolei niedawno przy ul. Lubelskiej w Lubartowie trwa budowa trzech budynków handlowo-usługowych z infrastrukturą towarzyszącą i przebudową parkingu. Inwestycja realizowana jest w sąsiedztwie obecnego sklepu Netto, na działkach po dawnym Tesco.

Zgodnie z informacjami umieszczonymi na tablicy informacyjnej przy placu budowy, inwestorem realizowanego przedsięwzięcia jest firma Jubilat Sp. z o.o.

Zezwolenie na realizację projektu zostało wydane 26 lutego 2025 roku. Budowa obejmuje działki o numerach 310/14, 310/15, 310/17, 310/19, 310/21 oraz 310/32. Inwestycja jest zlokalizowana w rejonie jednego z największych parkingów w Lubartowie, znanego mieszkańcom jako teren po tzw. „starym Tesco". W pobliżu ulicy Lubelskiej – tuż za przystankiem autobusowym – widoczne są już intensywne roboty ziemne.

Uwagę przyciąga również nowa - dobudowana część do budynku, w którym obecnie mieszczą się sklepy „Netto" i „Jysk" (druga część inwestycji). Pomimo trwających prac, klienci nie mają problemu z dostępem do lokali handlowych – chodnik przed sklepami pozostaje nieogrodzony i w pełni przejezdny.

Najbardziej widoczna część inwestycji to budowa nowego obiektu na terenie trawnika wzdłuż ulicy Powstańców Warszawy (trzecia część inwestycji). Miejsce to jeszcze do niedawna pełniło funkcję przestrzeni podczas sezonowych wizyt cyrku.

Prace budowlane przyciągają uwagę mieszkańców.

- W Lubartowie ruszyła budowa nowoczesnego kompleksu trzech budynków usługowo-handlowych, który powstaje tuż obok istniejącego sklepu Netto. Inwestycja realizowana przez spółkę Jubilat ma na celu stworzenie miejsca, które realnie odpowiada na potrzeby mieszkańców miasta i okolic - poinformowała nas Paulina Miazga, koordynator projektu. - Nie planujemy restauracji typu drive-thru, ale za to w naszym kompleksie będzie okazja zjeść coś słodkiego i naprawdę pysznego. Co dokładnie? O tym opowiemy już niedługo – a tymczasem pozwolimy sobie jeszcze trochę potrzymać mieszkańców w niepewności.

Co kupimy w Citi Parku?

Okazuje się, że obydwa parki będą miały zbliżony asortyment. Zarówno w jednym, jak i w drugim przeważać będą marki odzieżowe, a także w każdym z nich pojawi się nowoczesna siłownia.

- W naszym parku handlowym pojawią się znane i cenione marki odzieżowe, obuwnicze oraz drogerie – wiele z nich to zupełnie nowe propozycje na lokalnym rynku, niedostępne u konkurencji - mówi Paulina Miazga.

Usłyszeliśmy, że niektóre z nich będą niespodzianką dla mieszkańców.

- Na fanów aktywnego stylu życia czeka także coś specjalnego – jedna z najlepiej wyposażonych siłowni w regionie. Nowoczesna, komfortowa i gotowa przyjąć zarówno początkujących, jak i doświadczonych miłośników sportu - dodaje Paulina Miazga.

W Lubartowie kwitnie konkurencja

Oba obiekty, Targowa Park i Citi Park, zlokalizowane są w południowej stronie miasta, co może prowadzić do przesunięcia osi handlowej Lubartowa z centrum w kierunku ul. Lubelskiej i Łucki. Warto wspomnieć, że nowa galeria powstaje w sąsiedztwie sklepu Społem, Topaz i znajdujących się nieopodal Biedronki oraz Kauflanda. Z drugiej strony, zaraz za liceum, znajduje się galeria Lubelska 60, a także Stokrotka.

Otwarte pozostaje pytanie, czy równoległy rozwój dwóch kompleksów handlowych po tej samej stronie miasta uzupełni braki usługowe w tej części Lubartowa, czy może doprowadzi do stopniowego osłabienia funkcji handlowej centrum. Decydujące będą decyzje najemców oraz dalsze działania inwestorów – zarówno w zakresie doboru lokatorów, jak i tempa realizacji.

Temat opisywaliśmy już w maju, kiedy to docierały do nas pierwsze zmartwione głosy lubartowskich przedsiębiorców. Już wtedy wielu z nich rozważało, czy ich działalność w dotychczasowej formie ma szansę przetrwać starcie z gigantem.

– Jeśli przyciągną znane marki, jak można będzie z tym konkurować? – mówił wówczas jeden z właścicieli sklepów przy ul. Lubelskiej.

Sytuacja dotyczyła wyłącznie budowy Parku Targowa, teraz na sytuację wpłynie też powstanie Citi Park. Właściciele sklepów martwią się, że wiele małych sklepów w centrum straci klientów i dochody, co doprowadzi do ich zamykania, a tym samym do utraty miejsc pracy i dochodów dla rodzin, które z tych biznesów się utrzymywały.

Gdy wykonaliśmy ankietę do jednego z wydań „Wspólnoty Lubartowskiej", od jednej z właścicielek sklepów usłyszeliśmy, że jeśli galeria (wówczas jeszcze jedynie Targowa Park) rzeczywiście przyciągnie klientów, zyski generowane przez sprzedaż trafiają poza lokalną społeczność, zamiast wspierać lokalny obieg pieniądza i rozwój gospodarczy Lubartowa.

Z drugiej jednak strony mieszkańcy czekają na otwarcie. Wielokrotnie usłyszeliśmy, że (już dwie nowe) galerie handlowe będą oferować szeroki wybór towarów i usług w jednym miejscu, co dla wielu mieszkańców jest wygodne i pozwoli oszczędzić czas. Możliwość zrobienia zakupów, skorzystania z usług, zjedzenia posiłku i spędzenia wolnego czasu w tym samym miejscy jest dla wielu osób atrakcyjna.

Ewa Jaszczak

LUB

eprasa.pl a34e4f964b

Kardynał, arcybiskup i biskup na odpuście u św. Anny w Lubartowie

25 lipca ulicami Lubartowa przeszła procesja różańcowa z kopią obrazu św. Anny

Procesja wokół bazyliki św. Anny w dniu odpustu 26 lipca

Mszę świętą w bazylice św. Anny w przeddzień odpustu odprawił ks. biskup Jan Sobiło, który od trzydziestu czterech lat pełni posługę w Zaporożu na Ukrainie a od piętnastu lat jest biskupem pomocniczym.

Zaporoże to duże miasto, położone stosunkowo blisko linii frontu (według ks. Andrzeja Juźko około 30 kilometrów), spadają na nie rosyjskie pociski. Jak mówił ks. biskup Sobiło, uczył się w seminarium w Lublinie, dlatego chętnie odwiedza archidiecezję lubelską. W procesji różańcowej z kopią obrazem św. Anny uczestniczył też kardynał Gerhard Müller z Niemiec. To były prefekt Kongregacji Nauki i Wiary, wydawca dzieł Benedykta XVI. Uczestniczył w konklawe, które wybrało papieża Leona XIV.

W uroczystej sumie odpustowej odprawionej 26 lipca przy ołtarzu polowym przy bazylice św. Anny uczestniczyli kardynał Gerhard Müller z Niemiec, arcybiskup lubelski Stanisław Budzik i biskup Jan Sobiło z Zaporoża na Ukrainie.

W homilii wygłoszonej po polsku kardynał Gerhard Müller mówił o patronce lubartowskiego sanktuarium - św. Annie. Sumę zakończyła procesja z Najświętszym Sakramentem wokół bazyliki.

Marcin Kusyk

Od lewej kardynał Gerhard Müller, arcybiskup lubelski Stanisław Budzik, biskup Jan Sobiło

W procesji w przeddzień odpustu tradycyjnie uczestniczyło wielu wiernych

W dniu odpustu nie zabrakło tradycyjnych straganów

W uroczystościach odpustowych uczestniczyło wielu duchownych. - Wśród nich są tacy, z którymi 33 lata temu leżałem krzyżem, przyjmując święcenia kapłańskie - powiedział ks. Andrzej Juźko

Chór działający w parafii św. Anny śpiewał pieśni podczas sumy odpustowej

LUB

eprasa.pl a34e4f964b

Sukces biblioteki w Jeziorzanach. Dostaną pieniądze od Orlenu

Gminna Biblioteka Publiczna w Jeziorzanach dostanie pieniądze w ramach programu Kulturalny ORLEN. Jednostka jest jedną ze 185 instytucji kultury w Polsce, które otrzymają wsparcie na prawie 2,8 tys. zgłaszających. 21 lipca ruszyły zapisy na zajęcia.

„Mały teatr wielkich możliwości - spektakle teatralne, warsztaty i spotkania autorskie w Jeziorzanach" - to hasło projektu, który zrealizuje biblioteka. A wszystko dzięki pieniądzom z programu Kulturalny ORLEN - a konkretnie kwocie 19 tys. zł. Celem projektu jest ułatwienie dostępu do kultury dzieciom z terenu gminy Jeziorzany.

Pracownicy biblioteki skutecznie ubiegali się o dofinansowanie, z którego chciało skorzystać niemal 2,8 tys. instytucji z całego kraju. Fundusze zostały przyznane 185 jednostkom.

- W pierwszym bloku tematycznym planujemy „Spotkanie ze sztuką", czyli dwa spotkania autorskie z pisarzami dla dzieci oraz wyjazdy na dwa spektakle teatralne do Teatru Andersena w Lublinie na wybrane sztuki teatralne. W drugim bloku odbędzie się „Edukacyjna Przestrzeń - Krok do sztuki". Planujemy warsztaty marionetkowe, warsztaty tworzenie książki tunelowej, warsztaty tworzenia komiksów oraz warsztaty teatralne w Teatrze Andersena w Lublinie - opisuje Agnieszka Fabiańska z GBP w Jeziorzanach.

Jak dodaje, podczas stacjonarnych warsztatów marionetkowych powstaną lalki/scenariusz sztuki z udziałem stworzonych marionetek. Do pokazu podsumowującego projekt zostaną wykonane przez dzieci książki tunelowe.

- W trzecim bloku, „Kulturalne Jeziorzany", planujemy pokazy dla rodziców, rówieśników i społeczności lokalnej. Będą to prezentacja książki tunelowej i komiksów stworzonych podczas warsztatów z instruktorami. Zaprosimy wszystkich do obejrzenia sztuki teatralnej z udziałem dzieci i marionetek stworzonych w czasie warsztatów projektowych - wyjaśnia Agnieszka Fabiańska.

Zapisy osobiście w siedzibie biblioteki (ul. Kościelna 1 w Jeziorzanach) od 21 lipca. W projekcie weźmie udział 40 dzieci w wieku 5-13 lat. Liczba miejsc ograniczona.

Dominik Smagała

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Michów dla działek ozn. nr ew. 1249/2 w obrębie Michów Wieś, 66/5, 66/6 w obrębie Mejznerzyn, 849/1, 849/2 w obrębie Miastkówek, 863, 864, 865, 866 w obrębie Gołąb Wieś, 31/2, 32/2 w obrębie Zofianówka, 690, 693, 720/1 w obrębie Michów Osada.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2024 r. poz. 1330 z późn. zm.), oraz art. 39 pkt 1, art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Michów Uchwały Nr XII/67/2025 z dnia 23 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Michów dla działek ozn. nr ew. 1249/2 w obrębie Michów Wieś, 66/5, 66/6 w obrębie Mejznerzyn, 849/1, 849/2 w obrębie Miastkówek, 863, 864, 865, 866 w obrębie Gołąb Wieś, 31/2, 32/2 w obrębie Zofianówka, 690, 693, 720/1 w obrębie Michów Osada, zmienionej uchwałą Nr XIV/77/2025 Rady Gminy Michów z dnia 6 marca 2025 roku i uchwałą Nr XIX/101/2025 Rady Gminy Michów z dnia 16 lipca 2025 roku oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zakres planu obejmuje obszary przedstawione na załącznikach graficznych do uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia ww. planu, które dostępne są do wglądu w Urzędzie Gminy Michów, 21-140 Michów, ul. Rynek I 16 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Michów pod adresem: https://ugmichow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=288 (w zakładce BIP – Zagospodarowanie Przestrzenne – Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego – Uchwały o przystąpieniu do sporządzania aktów planowania przestrzennego).Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w formie papierowej w Urzędzie Gminy Michów, z siedzibą w Michowie (21-140), przy ul. Rynek I 16 lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: sekretariat@michow.eurzad.eu lub za Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP), w nieprzekraczalnym terminie do dnia **22 sierpnia 2025 r.** Właściwy formularz udostępniony jest na stronie BIP Urzędu Gminy Michów pod adresem https://ugmichow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=292&action=details&document_id=2125062 (w zakładce BIP – Zagospodarowanie Przestrzenne – Formularze i wzory dokumentów- Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego).

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, przedmiot wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Michów.

Wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Michów
Roman Adamczyk

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:

1. Administrator

Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Michów 21-140 Michów, ul. Rynek I 16; adres e-mail: radamczyk@michow.eurzad.eu, nr tel. 81 85 66 001

2. Inspektor Ochrony Danych

Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: iod@michow.eurzad.eu

3. Cel i podstawa prawna przetwarzania

Państwa dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

4. Odbiorcy danych osobowych

Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.

5. Okres przechowywania danych osobowych

Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.

6. Prawa osób, których dane dotyczą

Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

7. Informacja o wymogu podania danych osobowych

Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymaganym ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.

LUB

Firlej: Wójt przypomina o opłatach za wypoczynek w Firleju

Wójt gminy Firlej, Grzegorz Siwek, w opublikowanym w ub. tygodniu komunikacie skierowanym do właścicieli i zarządców obiektów noclegowych przypomniał o obowiązkach związanych z poborem oraz przekazywaniem opłaty miejscowej.

Zwrócił uwagę, że w okresie letnim, za pobyt osób przebywających dłużej niż dobę w celach turystycznych, wypoczynkowych lub szkoleniowych, obowiązują stawki: 2 zł za dobę dla osób powyżej 16 lat oraz 1 zł dla dzieci i młodzieży do 16 lat.

Opłatę pobierają właściciele domków letniskowych, pensjonatów, kwater prywatnych, pól namiotowych i innych obiektów noclegowych, którzy następnie przekazują zebrane środki na rachunek gminy Firlej w terminie do 5. dnia każdego miesiąca – stanowi to odzwierciedlenie obowiązujących przepisów wyszczególnionych w uchwałach Rady Gminy Firlej z 24 listopada 2015 r.

Dodatkowo wymagana jest ewidencja wszystkich osób zobowiązanych do opłaty, a za jej prowadzenie również odpowiadają właściciele i administratorzy obiektów. Wójt poinformował, że nad sprawnym wdrażaniem tych regulacji czuwają kontrolerzy z Urzędu Gminy Firlej, a wszelkie rozliczenia i zgłoszenia ewidencyjne można uzyskać i przedłożyć w pokojach 33 i 35 urzędu lub przez kontakt telefoniczny.

- Czas przypomnieć o opłacie miejscowej, która dotyczy osób przebywających na terenie gminy Firlej w celach wypoczynkowych (...) - pisze na swoich social mediach wójt. - Dziękujemy za odpowiedzialność i współpracę (...).

Ewa Jaszczak

O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ostrów Lubelski

Nieruchomość przeznaczona do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego: działka nr **3839** o pow. 0,1000 ha, położona w **Ostrowie Lubelskim**, w obrębie 0001 Ostrów Lubelski – rolny, w gminie Ostrów Lubelski.

Nr księgi wieczystej: LU1A/00056155/8, jednostka ewidencyjna: 060810_4 Ostrów Lubelski, powiat: lubartowski, województwo: lubelskie, jednostka rej.: G.10. Opis użytku wg EGiB: RIVa - 0,10 ha. Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi ani innymi prawami osób trzecich w tym w szczególności nie jest dzierżawiona oraz nie ma ograniczeń w rozporządzaniu nią. Nieruchomość nie jest objęta hipoteką. Brak jest zobowiązań, których przedmiotem jest przedmiotowa nieruchomość. Działka usytuowana jest w terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej o symbolu B 38 MN oraz w terenach komunikacji - drogi wewnętrzne o symbolu KDW.

Cena wywoławcza nieruchomości: **66420,00 zł netto**

Do zaoferowanej ceny zostanie doliczony należny podatek VAT 23%.

Wysokość wadium: **6642,00 zł**

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wyżej wymienione wadium, nie później niż do dnia **2 września 2025 r.**, na konto Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim nr: 11 8707 1032 0400 0811 2004 0003 prowadzone przez Bank Spółdzielczy w Lubartowie.

Termin przetargu: **10 września 2025 r. (środa) o godz. 9:00** siedziba Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim przy ul. Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski, pokój nr 13 (Sala Konferencyjna, I piętro).

Dodatkowych informacji o nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim, ul. Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski, w pokoju nr 11, od poniedziałku do piątku, w godzinach pracy tut. urzędu lub pod nr telefonu 81 8520003 wew. 39., sekretariat@ostrowlubelski.pl

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim https://www.ostrowlubelski.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim.

Urszula Szwed-Jednous ponownie dyrektorem przedszkola

Konkurs na dyrektora Przedszkola Miejskiego nr 5 był ogłoszony 29 maja. Wygrała Urszula Szwed-Jednous, która od wielu lat kieruje placówką. Uroczyste wręczenie aktu powierzenia stanowiska odbyło się 15 lipca w Urzędzie Miasta z udziałem burmistrza Krzysztofa Paśnika.

eprasa.pl a34e4f964b

Bitwa Regionów na Annowaniu - Rudno najlepsze

Tegoroczne Annowanie połączone jest z Bitwą Regionów - konkursem kulinarnym na potrawę regionalną. Wzięło w nim udział 16 KGW i stowarzyszeń.

W konkursie zwyciężyły:
I. KGW w Rudnie - nagroda 2000 zł, II. KGW w Rokitnie - nagroda 1500 zł, III. KGW w Gołębiu - nagroda 1000 zł.

Marcin Kusyk

KGW Rudno, I miejsce (Teresa Białucha, Jolanta Rola, Jadwiga Kowalska, Beata Lewtak, Sławomir Lewtak, Małgorzata Adamczyk, Marzena Brygoła, Grzegorz Kowalski)
Cieszymy się bardzo z tej nagrody. Pierwszy raz zajęliśmy pierwsze miejsce. Zajmowaliśmy już II i III miejsca. Naszą konkursową potrawą była golonka. Koło działa od pięciu lat, należy ponad 40 osób, mamy też około 10 mężczyzn.

KGW w Rokitnie, II nagroda (Danuta Czuchryta, Gabriela Smyk, Anna Budzyńska)
Miałyśmy wyśmienity dar pól i łąk: królik w śmietanie. Kiedyś nie było dużo mięs, ale królik się zdarzał, bo polowano, później zaczęto je hodować w domu. Jest przyrządzony na tamten dawny sposób - śmietana, przyprawy - nie jakieś wymyślne, ale czosnek i sól, na tradycyjny sposób, ale też trochę nowości, żeby był bardziej dzisiejszy. Jest duszony w prodiżu, jak kiedyś, a nie w piekarniku.

KGW Malwianki z Kocka (Maria Lipska, Teresa Błaszczak, Barbara Bielik, Karolina Baszczak, Krystyna Nicpoń, Barbara Zabielska)
Potrawą konkursową jest bigosik karpiowy z książki kucharskiej z 1753 r. Mamy kilka rodzajów ciasta, lemoniadę, pierożki z soczewicą i z mięsem, kawę herbatę.

KGW Uścimowianki
Mamy potrawy z indyka: wędliny, nasze danie konkursowe to indyk pieczony, nadziewany z kaszą i grzybami. Mamy rogaliki z mięsa indyczego, szynkę z szybkowaru, pyzy nadziewane mięsem, pierogi, ciasta swojskiej roboty, babkę ziemniaczaną, różne rodzaje ciast, ogórki małosolne.

KGW Kamienowola (Ewa Wilkowicz, Piotr Wilkowicz, Karolina Wilkowicz, Anna Trojak, Ewa Misiarz, Agata Sabat, Waldemar Trojak, Adam Misiarz)
Danie konkursowe to „cwaniak z przeszkodami" - salceson czarny z ozorkiem, sercem, ze słoninką. Mamy forszmak letni, pierogi z soczewicy, pierogi „dziadowskie", pierogi ruskie, pizzerinki, cebularze, paszteciki, hot dogi, drożdżówki z serem, ciasta, kawę, herbatę.

KGW zgłaszały swoje potrawy do udziału w konkursie

Przedstawicielki nagrodzonych KGW - z Rudna, Rokitna i Gołębia

LUB

eprasa.pl a34e4f964b